



## Z żelazną konsekwencją

Od trzech tygodni Główna Komisja Mieszkaniowa HIL działa z udziałem przedstawicieli KRH. Poprzednio uczestniczyli oni przy opracowaniu zasad przydziału mieszkań.

— Braliśmy udział przy opracowywaniu zasad przydziału mieszkań — mówią Tadeusz Sitkowski i Zdzisław Koziński — uznaliśmy, że głównym kryterium kwalifikującym pracowników do otrzymania mieszkania w pierwszej kolejności jest staż pracy, następnie przydatność zawodowa i wreszcie warunki mieszkaniowe rodziny. Stanęliśmy na stanowisku, że mimo iż chodzi o sprawy żywotne każdej rodziny musimy bronić interesu naszego zakładu pracy, jest to konieczne w obecnej sytuacji kadrowej. Każdy z pracowników ubiegających się ma szansę otrzymania mieszkania w ciągu 5 lat — teoretycznie. W praktyce przynajmniej mieszkania ludziom, których staż pracy wynosi ponad 9 lat.

— Czyli w Kombinacie okres wyprzedzania na mieszkanie nie wiele różni się w porównaniu ze stażem członkowskim w spółdzielni mieszkaniowej? Czy nigdy nie odbiegano od tych kryteriów?

— Obecnie nie stwierdziliśmy żadnych odchyleń. Poprzednio tak. Nie wiadomo np. czym się kierowano nie przydzielając

mieszkania matce trojga dzieci z długoletnim stażem pracy, przydzielając je jednocześnie samotnej osobie ze stażem 4-letnim. Miało to miejsce w ZT. My jako przedstawiciele „Solidarności” staramy się, by kryteria były ściśle przestrzegane.

— Listy przydziału poddajemy pod ocenę załogi, staramy się sprawdzić dokładnie czy ktoś ubiegający się o mieszkanie nie przedstawił nieprawdziwych danych. Np. było i tak, że pracownik budujący własny dom ubiegał się o przydział mieszkania i taki przydział otrzymał. Zdarza się, że przedstawia się nam tragiczne wręcz warunki mieszkaniowe lecz są to warunki stworzone fikcyjnie. W rzeczywistości rodzina mieszka zupełnie gdzie indziej, gdzie indziej jest natomiast zameldowana.

— A jeśli ubiegający się nie pracuje zbyt długo lecz warunki kwalifikują go do otrzymania mieszkania natychmiast?

— Sprzedawcy takie przypadki będą brali pod uwagę. Zwłaszcza wtedy, gdy argumentem jest ciężka choroba, choroba zakaźna jednego z członków rodziny. Uważamy także, że nie

są konieczne interwencje u nas, gdy ktoś ubiega się o mieszkanie na niższym pięttrze, że względu na chorobę serca lub kalektwa kogoś z rodziny. To powinny już uwzględniać komisje wydziałowe. Niestety, tymczasem zbyt wiele takich spraw trafia do Główny Komisji. Zdarza się także, że otrzymujemy dokumenty, na których nie ma parafy wydziałowej organizacji NSZZ „Solidarność”, listy przydziałów nie są uzgadniane z naszym związkami. W takich przypadkach zwracamy dokumenty do uzupełnienia.

— Czy są szanse na poprawę sytuacji mieszkaniowej w przyszłym roku?

— Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że sytuacja nie będzie łatwiejsza. Uczestniczymy w staraniach o blok rotacyjny dla młodych małżeństw, spełniono nasz postulat wyeliminowania z przydziałów mieszkań własnościowych dla hutników, bo obciążało to bardzo budżety młodych małżeństw. To wszystko nie przysparza jednak ilości mieszkań. Nadal na te mieszkania czeka 670 hutniczych rodzin. Tym bardziej musimy uczynić wszystko, by rozdział tych mieszkań był sprawiedliwy.

Rozmawiała: ANNA GORAZD

## INTERWENIUJEMY

Otrzymaliśmy rozpaczliwy telefon od pracowników Wydziału Transportu, zatrudnionych w budynku Starszego Ustawia.

— Pomóżcie — proszą — ponieważ pracujemy w okropnych warunkach! Jeszcze w

ubiegłym tygodniu zgłaszaliśmy kierownikowi: Mieczysławowi Zurkowi i Zbigniewowi Musiałowi, że ciepło słabo dochodzi do naszych pomieszczeń — teraz już od dwóch dni kaloryfery są zupełnie zimne. Jesteśmy skos-

siniali z zimna, do tego jeszcze zamarza nam tuż w długopisach i nie jesteśmy w stanie wypełnić formularza. Jak na ironię w pokojach kierowników jest przytulnie i ciepło...

Redakcja zapytuje: czy tak się dba o podległy sobie personel?

## opinie

Niektóre rozgłoszenie zachodnie bardzo się starają, aby nas ciężko przestraszyć. I niestety w dużej mierze im się to udaje. Ludzie mniej odporni psychicznie, a takich jest wielu, widzą przez sen osobników z nożami w zębach, po czym śnią im się kolumny pieczę, zmotoryzowane i wszelakie inne. Po przebudzeniu ciężko przerażeni obywateli, a zwłaszcza obywatelki, uzbrojone w wielkie torby i pękate portmonezki, wyruszają w obchód po sklepach. Trzeba robić zapasy, bo nigdy nie wiadomo, jakim papu będziemy w najbliższym czasie dysponować.

Trudności z zaopatrzeniem w artykuły żywnościowe są ogólnie znane, ale niestety nasi kochani panikarze pogłębiają je z każdym dniem. Gdy dawniej zaopatrywaliśmy się raptem na kilka dni, obecnie staramy się zagarnąć kilka razy dziennie rozmaite jado, choć wcale nie tak atrakcyjnie, promadając na okres tygodni, a niektórzy nawet chwytają się, że przez trzy miesiące bieda im nie zrobi. Strach pomyśleć, co będzie przed samymi świętami, trzeba bowiem dodać, że sklepy okupowane są głównie przez osoby niepracujące. Te tylko mają czas, a czasem i ochotę na wystawianie w tasemcowych kolejkach, gdzie można niejako usłyszeć i o różnych ploteczkach porozmawiać.

Po Nowym Roku czekają nas dodatkowe atrakcje; kartki na miso, wędliny i tłuszcze. Trwa wielka dyskusja

pod tytułem „jak dzielić?” Śmiem twierdzić, że ta ogólnonarodowa debata zda się psom na buty, ponieważ koncepcji jest niemal tyle, ilu obywateli bierze w tej dyskusji udział. Niedawno czytałem list pewnego pana, który utrzymuje, że hutnicy powinni otrzymać miesięczne 8 kilogramów mięsa i 5 kilogramów wędlin. Ciekawe, ile ten człowiek zjadał dotychczas tych poszukiwanych artykułów? Według

## UWAGI NA CZASIE

falszowanej statystyki z pewnością bardzo dużo, de facto jednak o wiele, wiele mniej. Zresztą nie chodzi o to, czy ludzie żądają za dużo, czy akurat tyle, ile im potrzeba. Rzecz w tym, że i tak więcej nie otrzymamy, potwierdzają to bowiem przedstawiciele rządu, z którymi dość często obecnie przychodzi nam się spotykać za pomocą szklanego ekranu i radiowych odbiorników.

Wracam więc do sprawy dyskusji nad kartkami, a także nad problemem — stworzonym zresztą przez kogoś, bo rzecz powinna być zupełnie naturalna — wolnych sobót. Hołdujemy starej metodzie, że ludzie sobie, a władze i tak zatapiają, jak uważają. Twierdzenie to opieram na słuchanych codziennie wypowiedziach ludzi tzw. kompetentnych, konsekwentnie utrzymujących, że tak właśnie trzeba, bo inaczej się

nie da. I po co właściwie tracić tyle energii i papieru na dyskusje i obywatelskie propozycje? Ano po to, żeby jednak coś się działo i żebyśmy mieli złudzenie uczestniczenia w podejmowaniu ważnych dla nas wszystkich decyzji.

Takie na przykład wolne soboty od dawna były obiecywane. Stuchaliśmy rozdalonych głosów ludzi z kopalni miedzi, którzy czekając na pięciodniowy tydzień pracy, otrzymali w zamian system czterodniowy, który reklamowano jako wielkie dobrodziejstwo, a okazało się całkiem odwrotnie. „Pierwszy Górnik Rzeczypospolitej” zdecydował, mówiono, chociaż to właśnie on powinien znać jak nikt inny ciężką pracę w kopalni i wychodzić na przeciw potrzebom ludzi węgla i miedzi.

Odrabianie tych zaniezań, zaległości, wyciąganie kraju z kryzysu, wcale nie jest jednak powszechnie aprobowane. To musi wywołać zdziwienie. Odeszło wielu ludzi, nie umiejących pracować a nawet myśleć po nowemu. I mają swoich obrońców!

Te żywe relikty przeszłości, ich popiecznicy nazywają „niowartościowymi ludźmi, którzy musieli odejść”. Rzeczywiście musieli. Mieli swój nie mały udział w kreowaniu propagandy sukcesu i w lekceważeniu ludzi pracy. I tylko niestychające klasne mózdziki myślą inaczej i starają się brać skompromitowanych w obronę.

A póki co, nie dajmy się zwariować. Odnowa nie jest czymś słowem. Można i trzeba ją wprowadzać na każdym odcinku życia, czy się to podoba iktóremu na wygodnych synekurkach oponentom, czy też nie. (eta)

## Na brak informacji nie można narzekać

Chwałę ten pomysł! Został wprowadzony w życie w chwili, gdy tak bardzo wszyscy łakną wiadomości, gdy dziesiątki pytań cisną się na usta. Teraz na niedoinformowanie aktyw partyjny huty narzekać już nie może. 11 bm o godzinie 7 rano z grupowymi partyjnymi i sekretarzami OOP huty spotkali się w sali teatralnej przedstawiciele władz politycznych i społecznych Krakowa oraz Kombinatu HIL: członek KC, I sekretarz KK PZPR tow. Krystyn Dąbrowa, wiceprezydent Krakowa tow. Jan Nowak, zast. członka KC, dyrektor naczelny Kombinatu HIL tow. Eugeniusz Pustówka, sekretarze KF PZPR HIL na czele z tow. Janem Bąbasiem.

Była więc znakomita okazja uzyskania odpowiedzi na kilkadziesiąt pytań, wyjaśnienia sobie różnych wątpliwości (część pytań goście nasi otrzymali wcześniej, część padała bezpośrednio w toku spotkania). Oceniam to spotkanie bardzo wysoko, atmosfera była bowiem taka, że bez ogródek, po partyjnemu i szczerze mówiono o wszystkim nie pomijając najbardziej drastycznych spraw.

Bogactwo tematów jest tak wielkie, że nie starczyłoby nawet całej kolumny „Głosu”, aby chociaż w telegraficznym skrócie przytoczyć pytania i odpowiedzi. Nie pozwalała na to również ograniczony czas gdyż już trzeba było relacje wysyłać do drukarni.

Po szerokim wprowadzeniu tow. Krystyna Dąbrowy, który bliżej zapoznał towarzyszy z sytuacją kraju w jakiej odbywały się obrady VII plenum KC oraz z aktualnymi problemami politycznymi, gospodarczymi i

społecznymi, przyszła pora na pytania. Wszyscy zwracający się z nimi otrzymali wyczerpującą odpowiedź. A gama spraw była wyjątkowo duża, od zagadnień hutniczych (jakie są dyrektywne zadania na rok przyszły, co z modernizacją i rozbudową huty, jak zostaną rozwiązane sprawy remontowe, jaka jest średnia płaca w hucie i jakie podwyżki otrzymali dyrektorzy i kierownicy zakładów), poprzez sprawy miejskie i bytowe (co dalej z budownictwem mieszkaniowym, jak poprawić komunikację, jakie będą przydziały mięsa i wędlin przed świętami, czy będzie można kupić ryby, jaką zapewnić kontrolę, aby towar ze sklepów trafiał do klientów, a nie „samych swoich”), do zagadnień ogólnokrajowych (dlaczego odnowa tak trudno przebiega przez tamy i przeszkody, czy ci co zagarnęli mienie będą musieli je zwrócić, czy znajdzie się sposób na „niebieskie ptaki” — nie sieją nie orzą, a mają się bardzo dobrze, — gdzie przebywają Edward Gierk i Piotr Jarczyk, jaki jest ich stan majątkowy, itp. itd.).

Już z tego małego zestawu tematów widać jak interesujące były te trzy godziny spędzone w sali teatralnej. Zebrani zaproponowali, aby tego rodzaju spotkania odbywały się w hucie jak najczęściej, są bowiem bardzo potrzebne. Wniosek został przyjęty, następne spotkanie przewidziane jest w styczniu 1981.

Jak dowiadujemy się, pełny tekst odpowiedzi na pytania powinien znaleźć się w kolejnym numerze „Biuletynu Partyjnego”: będzie więc co poczytać... (jd)

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA  
I MEDALEM KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ

# GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 50 (1250)

12-18. XII. 1980

Cena 1 zł

## HARCERSKA ODNOWA

Czy zebranie miało przebieg zgodny z założeniami organizatorów? — trudno było odpowiedzieć na to pytanie. Mnie poinformowano, że honorowym gościem będzie Teresa Remiszewska. Byłam więc przygotowana na wysłuchanie dyskusji związanej z samotnym rejsem pani kapitan — po prostu, na spotkanie harcerzy ze słynną podróżniczką. Sprzyjała ku temu nastrojo-

wa dekoracja w postaci zaimportowanego ogniska (wykonanego z żarówek). — Okazało się jednak, że głównym powodem, który zgromadził we środę, 10 bm. w sali teatralnej HIL przedstawicieli Związku Harcerstwa Polskiego był proces toczący się — odnowy.

Spotkanie zainicjowane przez członka KRH, podharcmistrza Stanisława Zajacę można by określić jako pierwszą próbę nawiązania kontaktu pomiędzy instruktorami ZHP hufców krakowskich i doświadczonymi działaczami hutniczych NSZZ „Solidarność”. Punktem wyjścia do wzajemnej rozmowy miał być „List otwarty instruktorów ZHP ze środowiska krakowskiego”. List, deklarujący udział ZHP w zmianach dokonujących się w naszym kraju (którego obszernie fragmenty były drukowane w jednym z numerów GNH), zostanie przedstawiony na mającym się odbyć w Warszawie ogólnopolskim Zjeździe ZHP.

W czasie toczącej się dyskusji stopniowo poznawaliśmy problemy nurtujące tę młodzieżową organizację, której działalność w okresie ostatnich lat bardzo odbiegła od pierwotnych jej założeń. Kolejni dyskutanci zgodnie przyznawali, że harcerstwo straciło swój sens w momencie kiedy stało się organizacją masową — kiedy obowiązek należenia do niej był ściśle przestrzegany przez władze szkolne. Mówiono o zbiorowych akcjach obozowych, które nie miały ani charakteru wychowawczego, ani wychowaw-

czego. Padły zarzuty pod adresem niedostatecznie przygotowanej lub nieodpowiednio dobieranej kadry instruktorów. Zgodnie podkreślano konieczność dokonania daleko idących zmian — takich, które przywróciłyby szacunek należny słowu „harcerz”.

Obecni na spotkaniu przedstawiciele starszej generacji harcerzy (pamiętający czasy jeszcze sprzed dwóch wojen światowych), nawiązywali do chlubnych tradycji ZHP, do wspaniałej roli wychowawczej jaką niegdyś pełniła — wspominali o członkach „Szarych Szeregów”, którzy swój wielki patriotyzm i umiłowanie wolności wynieśli m. in. z tej organizacji.

Kapitan Remiszewska przypominała o młodości działającej w różnych okresach w klubach i związkach żeglarskich — mówiła o dojrzałym spojrzeniu na świat i wyrobieńiu społecznym ludzi związanych z morzem.

Harcerze dyskutowali na temat bieżących problemów i spraw na najbliższą przyszłość.

Pomimo tego, że praca nad odnową toczy się na różnych płaszczyznach i ma inną formę w organizacji młodzieżowej i w Związkach reprezentujących ludzi pracy — nowohucka „Solidarność” zdecydowanie daleko idącą pomocą we wszelkich działaniach ZHP. Decyzja ta oczywiście nie zwalnia członków harcerstwa od obowiązku samodzielnego rozwiązywania własnych problemów i własnych dróg odnowy.

AURELIA KOGUS



## Z ŻYCIA PARTII

### Obrady egzekutywy KF

## Dyscyplina pracy Zakładowe środki przekazu

191 godzin nieobecności w okresie minionych 10-ciu miesięcy br. przypada na każdego pracownika fizycznego Kombinatu. Innymi słowy oznacza to, że każdy z ponad 30 tys. pracowników Kombinatu był nieobecny w pracy z różnych powodów (nie licząc urlopów) i miesiąc. Dane te wymownie świadczą o stratach, jakie gospodarce narodowej przynosi absencja, rosnąca niestety w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku.

Równie niepokojący jest wysoki wskaźnik zwolnień z tyt. samowolnego porzucenia pracy, wynoszący za 10 miesięcy br. 1136 pracowników, z czego 53 proc. stanowią pracownicy o stażu pracy do 1-go roku. Niewielką pociechą jest utrzymywanie się zwolnień z pracy na ubiegłorocznym poziomie. Są to obok przypadków pijanstwa, najbardziej ważne elementy, składające się na bardzo złożony problem dyscypliny pracy wśród załogi Kombinatu. Prawda jest, że wiele tzw. obiektywnych przyczyn, szczególnie na przestrzeni ostatnich miesięcy, nie sprzyja walce z przypadkami jej naruszania. Mimo tego musimy sobie wszyscy uświadomić, że w obecnej bardzo trudnej sytuacji gospodarczej nie można tolero-

wać tego stanu, który zasadniczo utrudnia jeśli wręcz nie uniemożliwia przezwyciężenia kryzysu w jakim się znaleźliśmy. Pod tym też kątem, tj. szukania dróg poprawy dyscypliny pracy, dodajmy od razu rozumianej jako dyscypliny świadomej a nie tylko formalnej — przebiegały śródobroady egzekutywy KF na ten temat.

Postulowano w oparciu o przedłożone materiały, wprowadzenie do obrad dyrektora d/s pracowników i oczywiście także własne spostrzeżenia i refleksje m. in. podjęcie tych tematów w szerokim zakresie przez organizację społeczne na swych zebraniach, uaktywnienie mistrzów i brygadzi- stów, jako mających wpływ decydujący na dyscyplinę w podległych zespołach pracowniczych, zaostreżenie kontroli domowych zwolnień lekarskich, publikowanie nazwisk pracowników ukaranych za pijanstwo na wydzielonych tablicach ogłoszeń (podobnie jak nagrodzonych i wyróżnionych), przedłużenie godzin pracy komórek usługowych w dyrekcji Kombinatu, popularyzowanie wzorowych pracowników w zakładowych środkach przekazu. I sekretarz KF tow. J. Bąbaś w imieniu egzekutywy wyraził słowa uznania i podziękowania pra-

cownikom Straży Przemysłowej za ich rzetelną a przy tym trudną i niewdzięczną pracę przy ochronie mienia i porządku na terenie Kombinatu. Sprężył również wnioski o obradę przygotowuje zespół pod kierunkiem DL.

Druga część obrad poświęcona była ocenie naszych zakładowych środków przekazu, tj. „Głosu”. Rozgłosni Kombinatu oraz Biuletynu Informacyjnego. Miło nam powiadomić (jako bezpośrednio zainteresowanych), że zyskały one, szczególnie za okres ostatnich tygodni i miesięcy, pozytywną ocenę. Opiera się ona oczywiście nie tylko na osobistych odczuciach członków egzekutywy, ale na opinii ukształtowanej w szerokich kręgach naszej załogi. Odnosnie gazet zakładowej najlepszym jej potwierdzeniem jest fakt, że mimo zwiększenia nakładu „Głosu” do 20 tys. egzemplarzy, od początku miesiąca listopada br. — znika on z kiosków po paru godzinach sprzedaży. Również wyraźnie wzrosła rola i znaczenie rozgłosni, której pozycje programu zdobywają coraz więcej słuchaczy wśród załogi, dzięki ich aktualności, atrakcyjnej formie i prawidłowemu doborowi tematów, odpowiadających społecznemu

zapotrzebowaniu hutniczego środowiska.

Dlatego też staje na porządku dziennym sprawa modernizacji urządzeń i pomieszczeń rozgłosni oraz zwiększenia jej słyszalności m. in. przez nagłośnienie sal i korytarzy w wydzielach, gdzie istnieją ku temu możliwości i skłupia się ruch pracowników. Odnosnie Biuletynu Informacyjnego postulowano zwiększenie nakładu do 500 egz. z równoczesnym jego przeprofilowaniem w kierunku m. in. prezentowania zasadniczych danych dotyczących pracy Kombinatu w okresach miesięcznych wraz z niezbędnymi ich skomentowaniem. W tym przypadku będzie on musiał mieć charakter wydawnictwa „wyłącznie do użytku służbowego”. Wnioski egzekutywy zmierzają przede wszystkim do zapewnienia naszymi środkami przekazu warunków organizacyjno-technicznych, niezbędnych dla spełniania zadań wynikających z nowej sytuacji.

J. CHOMA

### PODZIĘKOWANIE ZA UDZIAŁ W ZBIÓRCIE

Zarząd Polskiego Towarzystwa Pielęgniarskiego przy HIL serdecznie dziękuje pracownikom Służby Zdrowia Przemysłowego Zespołu Opieki Zdrowotnej nr 2 przy Hucie im. Lenina za udział w zbiórce pieniężnej na cel ofiar trzeźwienia ziemi we Włoszech. Na w/w cel wpłacono 11.030 zł.

— Jakie wnioski wypływają z dotychczasowej działalności FKPP w hucie?

— Jestem zdania, że odnowa w Partii musi polegać na przywróceniu leninowskich norm życia tam gdzie były naruszone lub łamane. Niezbędne jest wyeliminowanie wszelkich przypadków manipulowania życiem wewnątrzpartyjnym, przywrócenie w pełni takich zasad jak krytyka i samokrytyka. Ważną rolę w odnowie powinna spełniać nasza Komisja i dlatego z dużą uwagą odnosimy się do listów oraz wszelkich sygnałów nadchodzących od członków partii i bezpartyjnych. Listy jakie otrzymujemy świadczą o zaufaniu do partii i dlatego robimy wszystko, aby zaufania tego nie zawieść. Wszystkie sprawy badane są bardzo wnikliwie i sumiennie. Chcemy utwierdzić członków Partii w przekonaniu, że nikomu nie wolno łamać zasad statutowych, społeczeństwu dowieść, że Partia jest obiektywna także w stosunku do swoich członków oraz że nie ma zamiaru tuszować spraw i bronić osób nieuczciwych, bez względu na zajmowane przez nich stanowiska służbowe. (jd)

### INFORMACJA DYREKTORA NACZELNEGO KOMBINATU W SPRAWIE REALIZACJI WNIOSKÓW I POSTULATÓW ZAŁOGI

Zgłoszone przez załogę Kombinatu wnioski i postulaty obejmują szeroką problematykę zagadnień ogólnospołecznych, społeczno-bytowych i organizacyjno-produkcyjnych, których rozwiązanie leży w kompetencji Kierownictwa Kombinatu, bądź też władz zewnętrznych.

W celu zapewnienia warunków właściwego załatwienia wszystkich zgłoszonych wniosków — powołano zespoły robocze w wydziałach, zakładach i w Kombinacie, których zadaniem jest opracowywanie propozycji rozwiązania postulowanych zagadnień, oraz współudział w ich załatwieniu. Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami:

Decyzje w sprawie sposobu rozwiązania postulowanych zagadnień dotyczących podstawowych spraw (pracowniczych i organizacyjno-technicznych), podejmuje kierownictwo wydziałów (zakładów) pionów, których sprawa dotyczy.

Łącznie zgłoszono 748 wniosków z tego 442 wnioski zrealizowano. O załatwieniu wniosków i postulatów we własnym zakresie (jako wniosków wewnętrznych) — kierownicy informują załogę na zebraniach pracowniczych oraz w formie komunikatów.

Wnioski wymagające systemowego rozwiązania w Kombinacie — wymagają decyzji Kierownictwa Kombinatu.

Propozycje tych rozwiązań opracował Zespół Roboczy Kombinatu, z udziałem przedstawicieli: KF PZPR, ZF ZSMP, KRH i Dyrekcji. Podjęte ustalenia są zawarte w Okólniku nr 15 Dyrektora Naczelnego i są do wglądu w zakładach, wydziałach.

### INICJATYWA BARDZO CENNA, ALE...

...ale jej realizacja już gorsza. Taka refleksja nasuwa się w związku z barakowozami postawionymi przez Okręgowe Przedsiębiorstwo Surowców Włóchnych — ku wygódzie mieszkańców pobliskich osiedli, którzy zechcą pozbyć się makulatury, niepotrzebnych, zaważających w domu szmat.

Jest to jak najbardziej konkretny gest w kierunku ochrony naszego środowiska, ale cała inicjatywa może spaść na panewce, bo okazuje się, że barakowoz czynny jest w godz. 9-15. Kto może się w tym czasie facytować z makulaturą, przecież większość społeczeństwa pracuje? Koniecznym wydaje się więc ustalenie przynajmniej 2-3 razy w tygodniu dyżuru w godzinach popołudniowych, a przedpołudniowe można by zlikwidować jako przypuszczalnie mało efektywne.

Przy okazji przypominamy instytucjom i mieszkańcom naszej dzielnicy, że w os. Szkolnym nr 21 działa filia Okręgowego Przedsiębiorstwa Surowców Włóchnych, tel.: 449-01, która dysponuje własnym transportem w przypadku konieczności odbioru większych partii surowców włóchnych. (gm)

### ANDRZEJKI I ŚW. MIKOŁAJ W KLUBIE SENIORA NA OS. HANDLOWYM

Klub „Seniors” Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej na os. Handlowym jest aktywny; dobrze się gospodarzy, poprawił wygląd świetlicy, urządza spotkania z członkami i członkami trzy razy w tygodniu (wtorki, czwartki i soboty), które cieszą się dużym powodzeniem, o czym świadczy m. in. fakt, że w ciągu pół roku stan klubu z 45 osób powiększył się do 99. Oprócz planowanych spotkań, odbywają się różne atrakcyjne imprezy, z których na szczególną uwagę zasługują zorganizowane 30 listopada br. „Andrzejki” oraz 6 grudnia br. „Św. Mikołaj”. Imprezy te były zorganizowane z zachowaniem staropolskiej tradycji i urozmaicone odczytaniem przez kierowniczkę Klubu każdej z uczestniczek i uczestników odpowiednich wierszyków z uwzględnieniem charakterystyk osób wg znaków zodiaku.

Jeszcze więcej radości i wesołości wywołała impreza „Św. Mikołaja”, który w tym roku wspomagany tylko przez diabła osób (47) — również i stosowne wierszyki dla każdego obdarowanego. „Św. Mikołaj” i „Diabeł” rozpoczęli powitanie zebranych również wierszem; wypowiedź jego niezmiernie obecnie aktualna, brzmiała:

„Jesli „Św. Mikołaju” pozwolisz, ja powiem dwa słowa:  
W Polsce dzisiaj grzeszący ludzi więcej niż polowa,  
Więc Anieli już nie chcieli po tej ziemi stapać.  
Ja mam rozkaz tych najgorszych w smole dziś wykapać...”  
I szalał diabeł ku uciesze zebranych — niestety nie wszystkich — członków Klubu, bo pomieszczenie obecnej świetlicy jest szczerze i więcej osób nie mieści się.

Za zorganizowanie powyższych imprez należy się pełne uznanie dla Rady Klubu — Wł. Wołycka i J. Zakrzewskiej oraz kierowniczkę Klubu W. Rim-Trojanowskiej. (RM)

### WAŻNE DLA WCZASOWICZÓW

Ośrodek Wczasów i Kolonii przypomina, że termin wykupu skierowań na wczasy wypoczynkowe świąteczno-noworoczne przyznane przez kolektywy Zakładów i Wydziałów wynosi 14 dni poprzedzających dzień rozpoczęcia danego turnusu wczasowego. Po tym terminie Ośrodek Wczasów i Kolonii bez powiadomienia danej komórki organizacyjnej i pracownika, któremu Zakład Wydział przyznał wczasy — nie zrealizowane skierowania będzie sprzedawał pracownikom ubiegającym się o wyjazd bezpośrednio w U3. Równocześnie zawiadamiamy, że na wczasy w I kwartale 1981 r. w tym również na okres ferii zimowych szkół podstawowych i ponadpodstawowych obowiązują rozdzielniki. Pracownicy ubiegający się o wyjazd na wypocinek w w terminie winni zgłaszać się do Wydziałów i Zakładów zatrudniających.

Dowóz do ośrodków wczasowych w Koninkach, Rabie Niżnej, Bartkowej oraz do Kamienicy, Sidziny, Zabrzeży i Węgierskiej Górki zapewniony został przez U3 autokarami. Do Krynicy i Zakopanego dojazd we własnym zakresie.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 7 grudnia 1980 r. zmarł w wieku lat 55 długoletni zasłużony pracownik Kombinatu Huta im. Lenina, były Kierownik Zakładu Koksochemicznego, ostatnio Główny Specjalista Kierownik THR w Pionie Głównego Inżyniera d/s Techniki — odznaczony: Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką Zasłużony dla Huty im. Lenina, Odznaczeniami — Budowniczy Nowej Huty i Budowniczy Huty im. Lenina

mgr inż. WLADYSŁAW PIECZONKA

W Zmarłym tracimy oddanego, uczciwego i drogiego Kolegę, Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy szczerzego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu w Okręgu — odjazd samochodu na pogrzeb sprzed budynku „Z” w dniu 13 grudnia o godz. 11.00.

KIEROWNICTWO, KOLEKTYW,  
KOLEŻANKI I KOLEŻY  
PIONU GŁÓWNEGO INŻYNIERA  
D/S TECHNIKI

### OBRADY ZSMP-owców W M-3

9. 12. br. odbyła się pierwsza w hutniczej organizacji młodzieżowa konferencja — sprawozdawczo-wyborcza Zarządu Wydziałowego, obradowała młodzież TM-M3, trzeba nadmienić, że kampania w Pionie Głównego Mechanika jest spowodowana głównie odłączeniem od tego Pionu Wydziałów remontowych.

W dyskusji ze szczególną troską młodzież mówiła o poprawie organizacji pracy jak i wykorzystaniu czasu pracy. Jeden z dyskutantów stwierdził: „Chcemy zapracować na wypłacane nam pieniądze, niech administracja zorganizuje nam tylko odpowiednie prace bo jest co robić”.

Wybory w M-3 zostały przeprowadzone według własnej demokratycznej ordynacji wyborczej większością głosów, przewodniczącym koła został kolega Aleksander Laburda.

JÓZEF HOJDA

### W KLUBIE „KUŹNIA”

14. XII godz. 17.00 — „To się stanie”, Spektakl Teatryku Dziecięcego ABC. 17. XII godz. 17.00 — Małe Studium Wiedzy o Muzyce Krakowskich. — 18. XII godz. 17.00 — Klub Płytkowy Muzyki Współczesnej.

12 i 19. XII projekcja filmów w DKE „Kuźnia”. Sekcja dla młodzieży godz. 17.00 — sekcja dla dorosłych godz. 19.00.

Społeczny Komitet Budowy Pomników  
Ofiar Grudnia 1970 r.

w Gdyni

II Oddz. NBP w Gdyni 19129-50106-132

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że dnia 7 grudnia 1980 r. zmarł mgr inż.

WLADYSŁAW  
PIECZONKA

były długoletni Kierownik Zakładu Koksochemicznego Kombinatu Huta im. Lenina.

W Zmarłym tracimy niezwykle cenionego Kolegę, prawego i szlachetnego Obywatela.

Żoncie i Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy serdecznego współczucia.

Kierownictwo, KZ PZPR  
Rada Zakładowa,  
KRH NSZZ „Solidarność”  
oraz załoga Zakładu  
Koksochemicznego

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 7. 12. 1980 roku zmarł na stanowisku pracy

JÓZEF  
MENDELEWSKI

długoletni pracownik Kombinatu Huta im. Lenina.

W Zmarłym tracimy niezwykle sumiennego pracownika, cenionego i lubianego Kolegę.

Kierownictwo i Załoga  
Wydziału Chemicznego ZK

Koleżance

JANINIE ZĘBALI

wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci  
OJCA

składają

Koleżanki

z Sekretariatu Głównego HIL

W dniu 5 grudnia 1980 roku zmarła

LUCYNA MADOWICZ

z domu Krokosz

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 13 grudnia o godz. 10.15 na Cmentarzu w Grębolicach (autobus odjedzie spod bloku nr 11 w os. Centrum „A”).

Meżowi, dzieciom i rodzinie Zmarłej wyrazi głębokiego współczucia składają

SASIEDZI

Kolektywowi Kierownicy Budowlanych W-16 oraz wszystkim, którzy okazali mi pomoc i wzięli udział w pogrzebie mojej MATKI

EMILII  
KRZEWSKIEJ

składam serdecznie podziękowania  
Syn z Rodziną



# SOLIDARNOŚĆ

## ZAKŁADOWA ORG. ZWIĄZKOWA

### WALNE ZEBRANIE DELEGATÓW

#### KOMISJA ZAKŁADOWA

### OGNIWA WYDZIAŁOWE /MIĘDZY WYDZ./



◆ KOMISJA WYDZIAŁOWA ◆ PRZEW. KOM. ZAKŁ.  
 ● PRZEWODNICZĄCY KOM. ZAKŁ. ● KOM. REWIZYJNA  
 ◆ NAZ. ZAUFANIA ◆ ZAKŁ. INSPEKTOR PRACY

Tak przedstawia się graficznie struktura naszej organizacji związkowej w zakładzie. Podajemy ten schemat za pismem „Solidarność” WSW Andrychów. Nie odpowiada ona strukturze Kombinatu lecz może być przydatna w różnych zakładach naszej dzielnicy.

**S**potkaniem nazwano tę straszną batalię w Urzędzie Dzielnicowym jaką stoczyli na moich oczach lekarze z ogólnej i przemysłowej służby zdrowia. Turniej ogłosił Kierownik Wydziału Zdrowia Urzędu Miasta dr **ZDZISŁAW WOJCIK** rozpoczynając ugodowym zagajeniem.

— Nie ukrywam, że doktor Wilkoń wytyka palcem organizację przemysłowej służby zdrowia, nie mniej jednak decyduje pogląd, że lekarze tej specjalności muszą nadal zajmować się opieką nad pracownikami. ZOZ, -2 Przemysłowej w Nowej Hucie jest najlepszy. Szpital Żeromskiego cieszy się także najwyższą renomą. Nie mniej sytuacja lecznictwa ogólnego na terenie dzielnicy jest bardzo zła, musi ono w najbliższym czasie otrzymać 5 etatów lekarskich, oraz 5 etatów dla personelu średniego. To zagości ostry kryzys. Nie mniej na jednego lekarza przypada tu 6,8 łóżek szpitalnych gdy w województwie 8,8...

**T. BLONSKA** — Mamy więcej chorych niż łóżek... Oddział szpitalny ZOZ-2 w Kombinacie to jaskrawy przykład podziału na lepszych i gorszych.

**Z. WOJCIK** — Wspólnie musimy się zastanowić jak włączyć ten oddział do działu na rzecz dzielnicy.

**T. BLONSKA** — To rodzina, nie tylko pracownik wymaga opieki lekarskiej, proszę tylko porównać, 140 lekarzy u nas ma pod opieką 250 tysięcy ludności, 146 lekarzy u nich 80 tys. pracowników. W zakresie gastroenterologii 60 procent naszych pacjentów to są pracownicy HiL, sytuacja pediatrii na terenie dzielnicy jest katastrofalna.

**ST. WILKOŃ** — (dyr. szpitala im. Żeromskiego) mówienie o badaniach okresowych jest to stwarzanie iluzji i mitów, jak to porównać do konieczności leczenia 700 dzieci przez jednego lekarza, a także sytuację mamy w nowych osiedlach.

**J. DIPPEL** — Od dwóch miesięcy nie działa mi poradnia Dziecka Zdrowego, wiecie co to znaczy? To znaczy, że nie prowadzi się szczepień, czy wiecie czym to grozi? Stały się i stypendyści pracujący u mnie zastępują lekarzy. Gdyby popełnili błąd, mnie pociągnie się do odpowiedzialności. W sumie trzeba nam nie 5 lecz 45 etatów by zapewnić obsadę.

**ST. WILKOŃ** — Tymczasem to my pomagamy przemysłowcom badaniami rtg, analityką. Mówicie o rotacji lekarzy ze szpitala? Szpital to nie worek bez dna! I tak nie mamy pełnych obsad. Kupcie — mówicie — z innych województw. Za co? Nawet mieszkaniem nie dysponujemy.

**B. SZKUTNIK** — (dyrektor HiL d.s. pracy i płacy) — Nie tracimy czasu, obiektywne porównanie danych nie jest tu możliwe, 26 naszych lekarzy odbywa staż u was.

**ST. WILKOŃ** — Właśnie jeszcze ludzi za was uczymy.

**B. SZKUTNIK** — Sam zadaje sobie pytanie, kiedy nastąpi ten dramat? U nas przyjmuje się do pracy 5600 ludzi rocznie, też muszą przejść wszystkie badania. „Solidarność” zaproponowała spokój z min. zdrowia w Kombi. Nie usuniemy nieszczęścia podzuczając je innym.

**WL. HARDEK** — (przewodniczący KRH) — „Solidarność” jest w trakcie przygotowywania materiałów dotyczących potrzeb lecznictwa w Krakowie. Gdy podczas spotkania z wicepremierem Barcikowskim pytaliśmy dlaczego tak mało kształcimy lekarzy? Dlaczego nie przyjmujemy na studia medyczne tyle hco zdali egzaminy? Odpowiedział, że tylko lekarzy nie potrzeba. Tu gdzieś jest błąd w rozumowaniu...

**A. LASKOWSKI** — Nie zamierzamy psuć tego co jest dobre, brak etatów, brak łóżek, brak personelu, brak mieszkań dla personelu — to są kłopoty Nowej Huty.

**Z. WOJCIK** — Kraków praktycznie został zamknięty dla

nowych kadr, my mieliśmy 17 lekarzy na 10 tys. mieszkańców, w innych województwach było ich tylko 10-ciu. Nam dawano 50 lekarzy rocznie, Tarnowowi 70-ciu, Katowicom 450-ciu. I będzie gorzej! Powstają cztery szpitale na obszarze miasta. Odejdą ludzie do Suche, Miechowa, Brzeska.

**J. ZABICKI** — W ciągu 5 lat nie przybyło nam nic. Ani jednego etatu od 1974 roku. A pracowników huty ciągle przybywa. Zajmujemy się nimi, włącznie z mieszkańcami hoteli. Od 18 do 65 roku życia. W kontekście zagrożenia...

**DR. BLONSKA** — Dlaczego wasi lekarze nie odbywają staży w waszej klinice? Czy odczytacie nas od uczestnictwa w Komisjach Wojskowych? Czym możecie nam konkretnie pomóc? Najłatwiejsza jest wersja perspektywiczna, a co na dziś?

**J. DIPPEL** — Jeżeli nasza pielęgniarka biega po piętach i robi dziennie 80 zastrzyków u pacjentów w domu, to o czym tu mówić?

## PRZECIĄGANIE LINY

**K. KAWALEC** — Nasze pogotowie HiL przyjmuje w stacji zastrzykowej chodzących... Przypomnijmy sobie jakie były zasady i cele powołania przemysłowej służby zdrowia, my musimy rejestrować skutki zagrożeń u pacjentów, my...

**ST. WILKOŃ** — Tak, wy rejestrujecie skutki, a my je leczymy, wy stwierdzacie nowotwór, my szukujemy łóżko na oddziale.

**Z. ZAREBA** — (Naczelnik dzielnicy) — Chcemy konkretnie, tragiczną sytuację ma ginekologia, chcemy budować pawilon dla niej, czy dostaniemy na to pieniądze? Przedsiębiorstwa budowlane dzielnicy są w stanie podjąć się budowy. Damy lekarzom mieszkania rotacyjne ale jakie są szanse na 1981 rok? Wiemy, że nie najlepsze. Jest zaplecze, teren, dokumentacja i matki, które nie mogą rodzić na ulicy.

**W. GOFRON** — (z-ca naczelnika) — Zaniedbania nawiązują się nie od dziś. Nie buduje się przychodni w nowych osiedlach gdyby jednak były, czy mielibyśmy lekarzy?

**Z. WOJCIK** — 25 procent przewidywanych obsad.

**W. GOFRON** — Sporo młodzieży z dzielnicy kończy studia medyczne, nie powinni być kierowani do innych miast. Czy nie można na budowę tego pawilonu dla ginekologii wziąć niewykorzystanych limitów ze szpitala „B”? Proponuję aby „przemysłówka” objęła opieką młodzież szkół zawodowych jako swoich przyszłych pracowników, by wspólnie wykorzystać aparaturę medyczną, skierować lekarzy niektórych specjalności do Komisji Wojskowej.

**J. STERECKI** — (dyrektor przemysłowej służby zdrowia) — My czujemy się jak ten koń co ciągnie a muchy go tną,

## Straż Przemysłowa

Do „Solidarności” przyszedł jako ostatni, ciutko bez rozgłosu. Mówili szeptem rozglądając się na wszystkie strony... że Panie, chcieliby u siebie założyć „Solidarność”. Założyli.

Postulaty — a jakże mieli, ale utonęły w tysiącach postulatów załóg hutniczych.

Strażnik pracuje 12 godzin bez przerwy, po 4 godzinach warty miał dawniej 2 godziny tzw. wypoczynku biernego a teraz nie.

Inż. Czesław Gierulski pokazuje Dzienniki Ustaw, zarządzenia i rozporządzenia. Tak, w 1977 r. wszedł nowy regulamin w którym niestety nie się nie mówi o tych dwóch godzinach biernego wypoczynku. Strażnik musi przepracować ust.owo 240 godzin miesięcznie, taka norma. Do pełnego stanu osobowego Straży Przemysłowej w HiL brakuje przeszło 30 proc. nie ma żadnych podmian. Trafiają się też strażnicy bumelanci. W tych warunkach strażnicy przemysłowi w HiL muszą być przemęczeni a to już obciąża odnośnie kierownictwo. Człowiek, który strzeże naszego zakładu musi wypełniać swoje obowiązki rzetelnie, bardzo rzetelnie.

Dalsze pretensje strażników: Godziny nadliczbowe tzw. 100 proc. płaci się strażnikom powyżej 240 godzin. Nie płaci się natomiast dodatkowo za godziny świąteczne tj. pracę w niedzielę (wyjątek stanowią święta w tygodniu). Młodszy strażnik zarabia miesięcznie ok. 4700 zł, a ostatnie podwyżki wynoszą w Straży Przemysłowej od 465 do 692 zł.

Należałoby przeanalizować zaszerogowanie i płace zwłaszcza tych najmniej zarabiających.

NSZZ „Solidarność” popiera żądania, że do Straży Przemysłowej w HiL należałoby wprowadzić zaszerogowania hutnicze. Sprawy te były postulowane do resortu hutnictwa, ale jak na razie bez żadnego skutku. Są też pretensje, że strażnik za pracę w nocy ma do-datek 15 proc. a hutnicy 25 proc.

Strażnicy nie mają szatni bo to pomieszczenie w którym się przebierają i myją żadną miarą do tego się nie nadaje. Warunki sanitarne są fatalne. Czy można temu zaradzić? Tak, można. Są dwie koncepcje kierownictwa Straży Przemysłowej. 1. Dobudować III piętro (po uprzednich badaniach wytrzymałościowych). 2. Przekwaterować LOK? tak czy inaczej Dyrekcja Kombinatu HiL powinna tą sprawą się zająć i rozwiązać.

Następna sprawa to kożuchy. Problem poważny. Dotychczas wszyscy mieli wspólne kożuchy przydzielane jak popadło. Strażnicy nie chcą ubierać kożucha, który nosiła inna osoba i pełnią służbę marznąąc w przydzielonych im służbowych paletkach.

Panowie Dyrektorzy i Kierownicy wyszli widocznie z założenia, że służbowy kożuch dla strażnika, to to samo co służbowa „Wolga” dla kierownictwa, przecież wozu się nie dezynfekuje, mimo że jeżdżą nim różni ludzie. Warto jeszcze poruszyć sprawę przydziału dla strażników 0,5 litra mleka, które jest im potrzebne.

Jestem w tej sprawie u p. Dyrektora B. Szkutnika, przedstawiam wszystkie te problemy. Uzgadniamy, że sprawami Straży Przemysłowej zajmujemy się dogłębnie w najbliższym czasie.

EDWARD PETLIC

## WĘDLINY NA ŚWIĘTA

W celu zaopatrzenia załogi Kombinatu w wędliny na okres świąteczny, w uzgodnieniu z organizacjami społecznymi, ustala się następujące zasady rozdziału:

● Pracownicy Huty im. Lenina i ZLZ uprawnieni są do zakupu 1 kg szynki lub 1,5 kg innych wędlin wysokogatunkowych.

● Rozdziałem objęte będą następujące gatunki wędlin: — szynka oraz baleron, boczek i kiełbasy (starowiejska, wolska, opolska, krakowska, husarska, żuławska).

● Sprzedaż odbywać się

będzie odpowiednio do dwu rodzajów bonów zaopatrzeniowych, uprawniających do zakupu:

a) koloru złotego — szynki, b) koloru czarnego — wysokogatunkowych wędlin.

● Rozdziału bonów zaopatrzeniowych dla pracowników dokonują kolektywy komórek organizacyjnych, z uwzględnieniem ilościowego udziału asortymentowego wędlin:

a) szynki — 40 proc., b) pozostałych wędlin — 60 proc.

● Sprzedaż prowadzona będzie w placówkach Wydziału Żywności Zbiorowej w okresie od 16.12—24.12. 1980 r. włącznie. Bony nie wykorzystane w tym terminie tracą swoją ważność.

● Wydawanie bonów zaopatrzeniowych dokonuje Wydział Żywności Zbiorowej (w pokoju 8, tel. 25-10) od dnia 13.12. 1980 r. dla poszczególnych komórek organizacyjnych Kombinatu na podstawie rzeczywistego stanu zatrudnienia na dzień 1.12. 1980.

● Zobowiązuje się kierowników zakładów i wydziałów do udzielenia pomocy przy organizacji sprzedaży wędlin.

tracimy czas na przekonywanie się, czy ma sens istnienie przemysłowej służby zdrowia. Protestuję przeciw określeniom „iluzji”, „mity”, „manipulacje”. Czy my jesteśmy winni, że brakuje pediatrów?

**ST. WILKOŃ** — Ja tylko krytykuję naiwność społeczeństwa, któremu się wmawia, że wystarczy lekarz zakładowy, zamiast likwidowania zagrożeń, ochrony środowiska, lepszych warunków pracy i bhp. Zamiast tego funduje się pracownikom badania okresowe! Ja byłem wrogiem robienia z przemysłówki policjanta na żołdzie przedsiębiorstwa. I chcecie by teraz pacjent miał zaufanie do was, policjantów?

**WL. HARDEK** — Weźmy to na chłopski rozum. Przemysłówka jest potrzebna tylko musimy nadać jej rangę, lekarz musi zacząć rozmawiać z dyrektorem, a nie dyrektor rządzić lekarzem...

**ST. SŁIWIŃSKI** — Niech będzie możliwe zatrudnienie lekarzy na 9 godzin w jednym ZOZ, po co iluzje, obiecał mi lekarzom przeciążonym dodatkami, czy będzie można je wypłacić? Dlaczego AM dostała od HiL unikalną aparaturę a my nie, dlaczego?

**J. ZABICKI** — Fibroskop to nie zabawka, kto u was umie go obsługiwać?

**A. LASKOWSKI** — My „prezydencka” służba zdrowia jesteśmy przeciążeni i „niedożywieni”. 8 dodatkowych ostrych dyżurów w miesiącu jakie przypada u nas na lekarza to rozpacz. Z 530 naszych pacjentów z rozpoznanym nowotworem płuc 400 to mieszkańcy Nowej Huty. I nasza aparatura do wykrywania tych schorzeń licząca sobie 20 lat!

**M. MARCINEK** — (szpital im. dr Anki) — Każdy ciągnie do siebie. To metoda na wczoraj, dziś musimy się zająć wszystkimi problemami. U nas na neuroinfekcji warunki są straszliwe.

**A. LASKOWSKI** — Mówiliśmy o Nowej Hucie...

**M. MARCINEK** — Nie, to nie Nowa Huta, to całe miasto i cały kraj.

**K. KAWALEC** — Musimy przygotować program...

**A. LASKOWSKI** — Jeśli przygotujecie swój autokratyczny program dla przemysłówki, to będzie to ze szkodą dla ogólnego lecznictwa!

**WL. HARDEK** — Ależ nie o to chodzi! Nie o to chodzi! Musimy pokazać potrzeby miasta i regionu.

**WL. WILKOŃ do Z. WOJCIKA** — Dajcie mi 10 etatów!

**Z. WOJCIK** — Nie dam, bo nie mam! Przemysłówka mam prośbę, a jak nie usłuchacie to wam każę. Weźmiecie te komisje wojskowe, szkoły zawodowe z dniem 1 stycznia, nie innego na razie nie mogę zaproponować. Wasze racje i poglądy przedstawicie na Sesji DRN pod koniec grudnia. Takie same spokój pod sztandarem „Solidarności” odbywają się w innych dzielnicach. A co ma mówić Podgórze, gdzie nawet szpitala nie ma?

Sytuacja nowohuckiej służby zdrowia i przemysłowej i ogólnej jest trudna. Jest tragiczna i nie tu żadne sesje i dyskusje nie pomogą. Nie pomogą także rozpaczliwe gesty obronne ani usiłowania by uszczknąć coś sąsiadowi. Niczego nam od tego nie przybędzie.

KOLUMNA NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”  
KOMITETU ROBOTNICZEGO HUTNIKÓW  
REDAGUJE: ANNA GORAZD



# Jak zagospodarować wolne soboty?

**N**ie ma pracy bez dyscypliny! W hucie, prawie zupełnie jak w wojsku, każde polecenie przełożonego musi być wykonane, w przeciwnym bowiem przypadku skutki mogą być opłakane. Co by się działo gdyby nad poleceniami służbowymi przełożonych, zamiast je realizować i to z jak najlepszym skutkiem — dyskutowano? Albo wręcz, gdyby odmawiano wykonania poleceń? Chaos musiałby pociągnąć za sobą niewyobrażalne skutki...

Jestem dlatego za dyscypliną, ale nie ślepą, wynikającą ze zwykłej zależności służbowej, lecz za dyscypliną świadomą, rozumną.

Nie mogę zatem zrozumieć sytuacji jaka powstała w Zakładzie Walcowni Żelaza Blach HiL, gdzie o sprawę odmowy wykonania polecenia skoczyło sobie do oczu dwóch kierowników, zresztą magistrów inżynierów. Wybuchła walka bez przebierania w środki, walka, w której jak w wolnej amerykance każdy chwyt jest dobry.

Poszło o polecenie oddelegowania dziesięciu ludzi do remontu, z pomocą sąsiademu wydziałowi. Tu gozdi się podkreślić, że taka pomoc, niewątpliwie trudna i pociągająca ujemne skutki dla samego siebie, bywa jednak czasem po prostu konieczna. Niezależnie od interesów oddziałowych, wydziałowych, jesteśmy wszak jednym wielkim organizmem gospodarczym tworzącym całość.

## W ferworze walki...

Rzecz jasna niechętnie uczestniczą w takiej przymusowej „delegacji” także ludzie kierowani gdzie indziej do pracy. Wiąże się to bowiem z wieloma niedogodnościami.

Polecenie dla inżyniera W. przyszło w dodatku w przeddzień wolnej soboty. Było go naprawdę trudno wykonać, ale okoliczność ta mogłaby tłumaczyć co najwyżej opóźnienie realizacji, ale nie jej całkowitą odmowę. Tak właśnie jednak uczynił, na pewno pochopnie i bez zastanowienia, jeden z kierowników. Drugi inżynier K. nadal sprawie rozumu aż trafiła do dyrektora naczelnego huty. Dyrektor nie mógł inaczej postąpić, ponieważ nie znalazł okoliczności usprawiedliwiających, ukarał zawieszaniem w pełnieniu obowiązków służbowych — tego co odmówił wykonania polecenia. Natychmiast podniósł się sprzeciw załogi. Wszak inżynier W. to człowiek lubiany i szanowany w zakładzie. Kierownik obdarzony autentycznym autorytetem, potrafił bowiem rozmawiać z robotnikami, widział w nich człowieka i partnera w pracy, bronił jak było trzeba.

A teraz załoga jego wzięła w obronę. Dala temu wyraz „Solidarność” prosząc dyrektora o uchylenie wydanej decyzji. Po wielu naleganiach dyrektor przyjął wysuwane argumenty i uznał za możliwe zamienienie kary zawieszania w obowiązkach służbowych na karę nagany. Tej decyzji nikt już nie negował; wszyscy uznali tę karę za słuszną i konieczną, co by to bowiem się działo gdyby w zakładzie przemysłowym zabrakło dyscypliny.

Powie ktoś: sprawa załatwiona, po co do niej wracać? Otóż jest taki powód. Zajęła się nią, na samym zresztą początku, Fabryczna Komisja Kontroli Partyjnej. Rozpatrzyła sprawę, winnych na pewno właściwie oceni. W ferworze walki poleciały bowiem, jak pociski, argumenty i zarzuty trafiające przeciwnika poniżej pasa. Jeżeli były znane wcześniej, po co je odkładać aż staną się przydatne w personalnej rozgrywce? Czy nie należało ich ujawnić wcześniej?

Czy w ogóle taka walka jest komuś potrzebna?

**J**eżeli wszystko pójdzie dobrze, od nowego roku faktem staną się dla nas wszystkie wolne soboty. Z dnia na dzień zostaniemy właścicielami dużej ilości wolnego czasu, z którym trzeba będzie coś zrobić. Nie chcielibyśmy, aby był to czas stracony. Bierny wypoczynek, to przysłówowe „leżenie bykiem” połączone z nudą do potęgi, nie powinno nikogo zadowalać. Trzeba zatem i to bardzo serio pomyśleć o połączeniu wchodzących w życie wolnych sobót z jakąś sensowną i w miarę bogatą propozycją spędzania wolnego czasu.

Oczywiście powinien to być wypoczynek czynny — zdrowy dla ciała i ducha, ciekawy, atrakcyjny. Słowem taki jakiegobysmy wszyscy sobie życzyli u progu tych wysnionych wolnych sobót.

## BAZY REKREACYJNE — PILNIE POSZUKIWANE

Czas mija, a propozycji jak nie było, tak nie ma. Coś mi wygląda na to, że znowu będziemy zaskoczeni i zupełnie nie przygotowani. Od lat, żeby sięgnąć po pierwszy z brzęgu przykład, postulowaliśmy w „Głosie” konieczność założenia jakiejś bazy umożliwiającej rekreację, najlepiej w niedalekiej odległości od Nowej Huty. Jakiś barak zastępujący świetlicę, parę domków campingowych, coś z „małej gastronomii”. Do tego boiska sportowe, sprzęt, gry i zabawy. Jeżeli byłaby jeszcze w pobliżu rzeka lub bodaj basen kąpielowy, byłibyśmy po prostu u szczytu szczęścia.

Postulatów tych nigdy jednak nie udało się urzeczywistnić. Wskazaliśmy wprowadzić, myśle o aktywie PTTK kilkanaście dogodnych miejsc do założenia tego rodzaju baz rekreacyjnych. Za inicjatywą nie poszły jednak czynny. Były owszem dwie próby, ale obie zakończone niewypałem (chociaż początek obiecywały). Myślę o ośrodku w Niepołomicach i drugim czynnym bardzo krótko, a usytuowanym w Brzeczowicach nad Rabą. Dziś nie mamy już z tego nic: sporo pracy naszej załogi poszło po prostu na marne...

Uważam, że do sprawy tej, czy chcemy, czy nie chcemy, trzeba jak najszybciej powrócić! Jeżeli mamy zapewnić załozę jakiś godziwy wypoczynek bezpośrednio po pracy, ponadto w soboty, niedziele i święta, założenie przynajmniej dwóch baz rekreacyjnych niedaleko od Nowej Huty, w tym ład-

nym terenie nad wodą, jest pilną koniecznością.

## NA AKTYW SPOŁECZNY MOŻNA LICZYĆ

Aktywu, który zorganizuje ten wypoczynek i wyjdzie z niej jedna ciekawa inicjatywa, nie brakuje. Myślę o zawsze pełnym dobrych chęci i pracowitym aktywie PTTK i TKKF. Na niego zawsze można liczyć. Ale z pustymi rękoma nic nie zdziałają, społecznym sumptem też za wiele nie zwojujemy. W czynnie społecznym — owszem — można pomóc, ale założeniem, budową i wyposażeniem baz rekreacyjnych musi zająć się nie kto inny tylko administracja huty. Taki widzę jej obowiązek w trosce o zdrowie i wypoczynek załogi, w trosce o zapewnienie jej godziwego wykorzystania wolnego czasu.

Zanim co, mamy dobre wieści spoza huty. Oto postanowił wyjść naprzeciw nowym potrzebom krakowski „Orbis”, konkretnie Oddział Obsługi Turystycznej przy Placu Szczepańskim 3. Ostatnio na konferencji prasowej poinformowano nas o inicjatywach „Orbisowskich” wynikających z perspektywy wolnych sobót. Otrzymałmyśmy cały „pakiet” interesujących propozycji, które powinny być wzięte pod uwagę przez zakłady pracy. Oferta jest naprawdę ciekawa i atrakcyjna, obejmuje setki pozycji.

„Orbis” proponuje np. niedzielne wycieczki na narty do Zakopanego. Cena 200 złotych od osoby, mieści się w tej kwocie przejazd autokarem w obie strony, ubezpieczenie i bon na gorący posiłek o wartości 40 złotych. Propozycja obejmuje ponadto wycieczki jedno-, dwu i trzydniowe w Beskid Śląski i Żywiecki, na Ziemię Gorlicką, do Warszawy, w Pieniny, na Szlak „Orlich Gniazd”, w Dolinę Popradu, w Góry Świętokrzyskie i Bieszczady. „Orbis” oferuje także specjalne wycieczki zmotoryzowanym turystom. Poleca również, jak zawsze, liczne wycieczki zagraniczne.

## ZAKŁADY PRACY POWINNY POMÓC

Tak jak cieszy szeroka gama tych propozycji, tak już znacznie mniejszy entuzjazm budzą ceny udziału w wycieczkach „Orbisu”. Są bowiem po prostu wysokie, a więc nie dla każdego, takie spędzanie wolnego cza-

su staje się dostępne. Szczególnie, jeżeli z wyjazdów z „Orbisem” chciałoby korzystać kilka osób z rodziny, byłby już całkowity „klops”. Ale i na to znalazłaby się rada. Otóż istnieje możliwość stosowania dopłat z funduszu socjalnego przez zakłady pracy, dopłat nawet w wysokości 50 proc. ceny. Wtedy, dla przykładu, wyjazd na narty do Zakopanego kosztowałby nie 200, ale 100 złotych i byłby już dla mniej zarabiających ludzi znacznie dostępniejszy. Podobnie ma się rzecz z innymi wycieczkami. Oferta szczególnie jest atrakcyjna dla przedsiębiorstw, które mają pieniądze, ale nie są w stanie same organizować wypoczynku dla swych załóg. Myślę, że i dla naszej huty godna jest, aby przychylnie ją rozważyć...

## KONKURS Z NAGRODAMI

Różnorodnych propozycji na wolne soboty mogłoby być dużo więcej, można znaleźć inne, zapewne bardzo ciekawe, formy. I dlatego ogłaszam konkurs „Orbisu” na nadsyłanie na adres Oddziału Obsługi Turystycznej w Krakowie Plac Szczepański 3, swych własnych wniosków, uwag i propozycji. Termin do końca stycznia 1981 roku. Na kopercie prosimy o dopisek: Konkurs „wolna sobota”. Autorzy najlepszych propozycji, z których „Orbis” będzie mógł skorzystać w swej działalności, wezmą udział w losowaniu trzech bezpłatnych wycieczek do Budapesztu. Serdecznie zachęcam do udziału!

JERZY DANEK



## SZTANDAR dla Klubu HDK PCK

żyć i umacniać humanitaryzm, przyjaźń i życzliwość wśród wszystkich honorowych dawców krwi. Być zawsze gotowym do niesienia pomocy na każdy apel i wezwanie Polskiego Czerwonego Krzyża, każdemu potrzebującemu pomocy, bez względu na kolor skóry, narodowość i wyznanie. Szerzyć i popularyzować idee honorowego dawstwa krwi wśród pracowników Kombinatu HiL oraz wśród przyjaciół i znajomych.

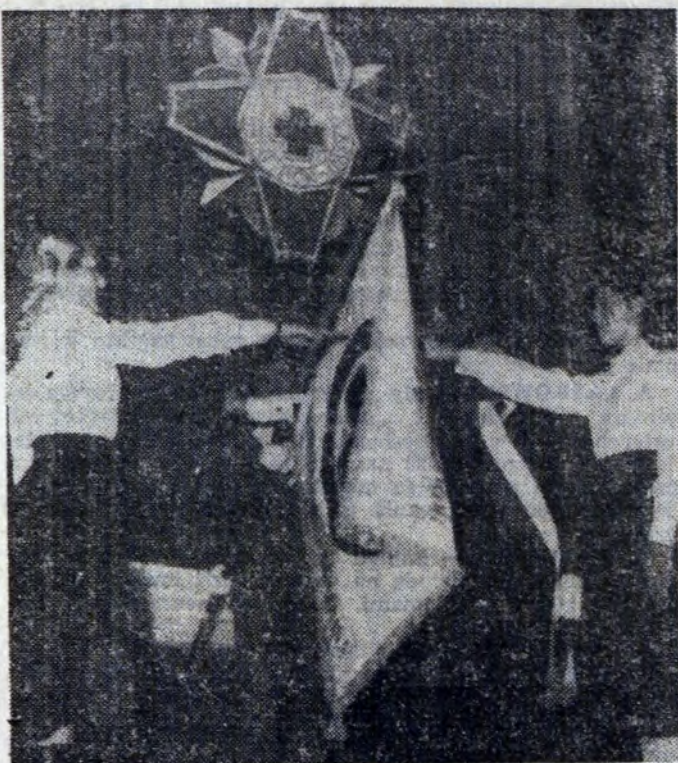
Milym akcentem uroczystości było nadanie najbardziej zasłużonym działaczom HDK wysokich honorowych wyróżnień Polskiego Czerwonego Krzyża. Odznaką Honorową PCK III stopnia zostali udekorowani: Stanisław Węglowski z Wydz. P-60, Stanisław Konecki z Wydz. P-65, Jan Pogoda — komendant Hufca 17-7 OHP, Władysław Furgal — komendant Hufca 17-12 OHP. Odznaką Honorową PCK IV stopnia zostali wyróżnieni: Zenon Bar z DKJ, Władysław Majda i Franciszek Zydorek z Pionu TE, Jan Ciastoń z Wydz. W-17. Ponadto liczne grono ofiarnych honorowych dawców krwi z naszej huty zostało wyróżnione odznakami Zasłużonego Honorowego Dawcy Krwi i Złotymi Odznakami HDK.

Następnie dla zebranych na uroczystości wystąpili w bardzo sympatycznym programie artyści scen krakowskich i zagranicznych. Resztę wieczoru spędzili honorowi dawcy krwi w swym nowym pięknym lokalu klubowym, który mieści się w budynku DMH, w pokojach po ośrodku szkoleniowym Huty Katowice. Spotkali się tutaj ze swymi gośćmi z innych klubów HDK, rozmawiali o współpracy i wymianie doświadczeń.

Za swój nowy lokal, który będzie stanowił duży doping do dalszej owocnej działalności społecznej, aktywni HDK wyraża wdzięczność Dyrekcji i władzom Kombinatu HiL. (jd)



FOT. M. GLADYSEK



**S**ala teatralna Kombinatu HiL wypełniona do ostatniego miejsca, dużo na widowni młodzieży. Na uroczystość wręczenia Klubowi Honorowych Dawców Krwi PCK sztandaru przybyli w dniu 5 grudnia m. in.: dr Mieczysław Sterecki — dyrektor Specjalistycznego Przemysłowego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Krakowie, dr Stanisław Dura — wiceprezes Zarządu Krakowskiego PCK, Barbara Mularczyk — sekretarz Zarządu Dzielnicowego PCK w Nowej Hucie, dyr. Marian Ratusz — prezes ZF PCK w Kombinacie HiL. Gośćmi byli także goście huty, przedstawiciele bratnich klubów HDK — Barbara Niżnik, Zdzisław Krawczyk i Józef Dutkowski.

Klub HDK PCK Kombinatu HiL poszczycić się może pięknym bilansem swej społecznej działalności. Na jubileusz pięciolecia pracy i na tegoroczne Dni Honorowego Dawstwa przyszedł z osiągnięciami, które stawiają go w krajowej czołówce. Wyróżnia się bogactwem form pracy i inicjatyw, może być przykładem prężnego działania. Zyskuje coraz więcej członków spośród hutniczej braci (dużo w jego gronie młodzieży, ochotników). Z roku na rok rośnie także ilość krwi honorowo oddanej chorem i cierpiącym.

Osiągnięcia Klubu HDK przedstawił prezes ZF PCK dyr. Marian Ratusz po czym odbył się akt przekazania Klubowi Sztandaru. Na sztandar ten honorowi dawcy krwi z Kombinatu HiL złożyli uroczyste ślubowanie. Postanowili: „Sze-

**K**ilka dni temu znany krakowski ekonomista prof. W. Boniecki tłumacząc w telewizji na czym polega inflacja powiedział, że nasz kraj w głównej mierze eksportuje surowce i żywność. Wypowiedź ta świadczy niewątpliwie o tym, że nasze rozwiązania techniczne w przemyśle nie są na takim poziomie, aby mogły zadowolić rynki Zachodu. W tym mniej więcej czasie drugi nasz naukowiec prof. Tymowski, także w wywiadzie telewizyjnym, oświadczył, że jeśli inżynierom nie damy pola do popisu, nie wyjdziemy z kryzysu gospodarczego. Profesor dodał także, że mamy ogromnie dużo inżynierów w stosunku do rzeczywistych potrzeb, lecz mamy mało wybitnych.

## Inżynier i praca koncepcyjna

Kucie wałów korbowych metodą prof. Rusa oraz metoda obróbki plastycznej prof. Marciniaka, są tylko wyjątkami. Wypowiedzi tych naukowców spowodowały mnie do napisania tego artykułu. Zresztą o niewykorzystaniu kwalifikacji inżynierów pisałem już niegdyś.

Dziś piszę raz jeszcze a to dlatego że Dyrektor Naczelny Kombinatu HiL dr inż. E. Pustówka jest członkiem Komisji ds. Reformy Gospodarczej. PRL. Jestem zdania, że Dyrektor powinien ten problem podać pod rozważę w/w Komisji.

Nie ulega wątpliwości, że inżynierom musi się stworzyć autentyczne warunki do pracy twórczej i koncepcyjnej. Muszą też za swoje wynalazki otrzymywać wynagrodzenie nie symboliczne jak dotychczas, ale takie które by ich satysfakcjonowało i dopingowało do jeszcze wydajniejszej pracy. Chodzi też o możliwość jak najszybsze wdrażanie patentów i wynalazków do przemysłu. W przeciwnym razie niewiele zdziałamy w odnowie i ewentualnym rozwoju naszej gospodarki.

MARIAN OSSOLIŃSKI  
Korespondent

## CO NOWEGO W BIBLIOTECE TECHNICZNEJ?

Stanisław KARAS — „URZĄDZENIA ZABEZPIECZENIA RUCHU KOLEJOWEGO” dla uczniów techników kolejowych, dla pracowników kolejowej służby ruchu.

J. JANIKOWSKI, W. WENDORFF, L. WŁODARSKI — „KURS PRZYGOTOWAWCZY Z MATEMATYKI NA WYŻSZE UCZELNIE”

dla matematyków, dla inżynierów programistów, dla studentów wyższych uczelni technicznych i matematycznych.

Bohdan KOZIOROWSKI — „OCZYSZCZANIE ŚCIEKÓW PRZEMYSŁOWYCH” dla magistrów i inżynierów pracujących w dziedzinie oczyszczania ścieków przemysłowych oraz pracowników naukowych i technicznych instytucji zajmujących się ochroną wód przed zanieczyszczeniem.

KRYSTYNA CIASTOŃ



## SPRAWY NAJPILNIEJSZE:

## ■ budowa pawilonu szpitalnego ■ natychmiastowa pomoc pediatrii

— Na dziś absolutnie nie mogę zarejestrować.  
— Jutro... prawie komplet.

— Nic nie poradzę, sytuacja dramatyczna.

— Jaką gorączkę ma dziecko?

Takie rozmowy i nie tylko w tak pogodnym tonie toczą się codziennie z obu stron okienka w rejestracjach przychodni rejonowych w osiedlach bieniejskich i mistrzejowickich. Tutaj można mówić prawie o tragedii. Oczywiście dorośli też bywają rejestrowani do internisty dopiero na drugi dzień, ale dzieci... dzieci są najważniejsze. I dlatego tuż po spotkaniu „przemysłowki” i służby „miejskiej”, w dyskusji z dyrektorem Stanisławem Wilkoniem próbuję z tych spraw ważnych — o które kruszone kopie — zaakcentować najważniejsze. Są to w pierwszej kolejności sprawy ochrony zdrowia dziecka.

W TEJ DRAMATYCZNEJ SYTUACJI, jak mówiła dr Dipeł, nie ma poradni zdrowego dziecka, nie wykonuje się szczepień, nie bada się niemowląt... Wszyscy lekarze zostali skierowani na front grypowy... Mimo tego sytuacja jest katastrofalna. Przyjmują po 50—80 dzieci dziennie, i jest to za mało, nie przyjmują wszystkich chorych. Na jednego pediatry w nowohuckiej służbie zdrowia przypada od 5 do 7 tysięcy dzieci. By nie doszło do tragedii, muszą się znaleźć lekarze, etaty dla nich oraz wspomniane przez naczelnika dzielnicy mieszkania rotacyjne.

By ta waga nie „lina” — jak podkreśla koleżanka w artykule na 3 stronie — lecz „nić” nie pękła, na SOS wysłała się lekarzy ze szpitala. Można to czynić jedynie do pewnych granic. W szpitalu przecież są przypadki najtrudniejsze. A w ogóle poza poradnictwem ogólnym trzeba tak-

że powiedzieć, że na całą dzielnicę (w połowie dziecięco-młodzieżową) mamy 1 chirurga dziecięcego, 1 ortopedę, laryngologa, itd., itd. Humorystycznie więc wygląda porównanie teorii z praktyką w przypadku rehabilitacji w dziedzinie wad postawy, ortodoncji. Owszem, w szkole, przed szkołą prawie co drugie, trzecie dziecko ma skierowanie właśnie do ortodoncji czy „poprawiania” postawy. Tak skrupulatnie zabiegamy o prawidłowy rozwój naszych dzieci, podczas gdy w praktyce dziecko ma szansę być uzdrowione w tym względzie w czasie krótkich porad raz na kilka miesięcy.

DRUGA NAJPILNIEJSZA ZE SPRAW — to dobudowa pawilonu szpitalnego na 150 łóżek. Pawilon taki z przeznaczeniem dla położnictwa i ginekologii można by zbudować w dwa lata. Przy obecnym tempie robót na budowie Szpitala „B”, pawilon byłby sprawą na najbliższe jutro. Dzisiaj bowiem, co do łóżek w Szpitalu im. Żehomskiego jest źle, a jutro może być nie do zniesienia. Aktualnie położnice wypisuje się ze szpitala w drugiej dobie. Kto ma odrobinę wyobraźni, to wie, że te wszystkie mamy i noworodki trafiają nieraz do komplikacji do pracujących resztek sił przychodni. Dlatego też dyskusje, owszem, są pożyteczne, ale w tych dwóch sprawach muszą zapaść konkretne decyzje.

Dr Wójcik — kierownik Wydziału Zdrowia na szezeblu miasta, musi spowodować ujęcie w planie inwestycyjnym roku 1981 — pawilonu szpitalnego, a od zaraz „przerwać” toczący się dramat nowohuckiej pediatrii. Nie ma czasu na kolejne spotkania i publiczne dyskusje.

HENRYKA ROSIEK



Dla dzieci była to wielka frajda, gdy Mikołajowy orszak, w skład którego wchodził członkowie Kola ZSMP przy Pionie Głównego Konstruktora — zawitał do nich 5—6 grudnia. Prawie 80 dzieci pracowników DT spotkało się z „prawdziwym” Mikołajem.

Organizatorzy tej imprezy dziękują kierownictwu Wydziału Samochodowego za udostępnienie samochodu do rozwiezienia prezentów. FOT. K. WOJTCWICZ

## PROTEKCJE

Aż sto trzydzieści nazwisk ze przy tej okazji ze zniżek liczy wykaz osób, które korzystały z pośrednictwem wyłączone pracowników naszego zakładu, tym których do tego uprawnia skala zarobków. HiL poniosła z tego tytułu poważne straty, kto korzystał nie śmiemy przypuszczać. W obdarowywaniu miejscami nie preferowano wdów i sierot. Całkowita go- spodarka w tym zakresie bada że wiele osób korzystało tak-

## ŚLADEM NASZEJ KRYTYKI

W odpowiedzi na notatkę prasową zamieszczoną w „Głosie Nowej Huty” z dnia 24—30. X.1980 r. Nr 43/1243 pt. „Bez zgody samorządu” — Urząd Dzielnicy Kraków — Nowa Huta — Wydział Handlu i Usług wyjaśnia, że przebranie sklepów mięsnych było rozpatrywane na posiedzeniu Komisji Zaspokajania Ludności Usług i Rolnictwa DRN Nowa Huta w dniu 6.X.1980 r. z udziałem przedstawicieli samorządu mieszkańców następujących osiedli: Komitetów Obwodowych — osiedla Szkolnego, Sportowego, Zielonego, Słonecznego.

Wydział Handlu i Usług

przedstawił propozycje przebranie 5 sklepów a to: 535/4—401 os. Niepodległości, 587/4—402 os. Handlowe, 603/4—312 os. Uroczysko, 589/4—300 os. Centrum A, 604/4—313 os. Słoneczne.

Z powyższej ilości pozytywnie zaopiniowano 3 sklepy między innymi sklep nr 604/4—313, do którego przedstawił os. Słonecznego nie wniósł żadnych uwag.

Typując sklepy mięsne do przebranie w poszczególnych rejonach, brano pod uwagę ilość placówek w danym rejonie, odległość do najbliższej usługowanej sklepu tej branży. Konieczność przebranie sklepów wynika z głębokiego deficytu masy mięsnej.

Na pytanie, kiedy stoiska będą czynne, odpowiadano, by przede wszystkim nie przeszkadzać w ciężkiej pracy. A poza tym, jak dobrze pójdzie, to może w lutym sprzedaż zostanie wznowiona.

Już nie wchodząc w kulisy całej sprawy — dlaczego?, jakie są powody?, to nawet najskrupulatniejsza inwentaryzacja trwająca miesiące budzi protest przeciwko bezprzykładnej biurokracji. (R)

## DLA OFIAR TRZĘSIENIA ZIEMI WE WŁOSZECH

Znając ofiarności naszego społeczeństwa, które nigdy nie było obojętne na ludzkie nieszczęście, podajemy numer konta PCK, na które można przysłać datki. Na przekaz pocztowy trzeba umieścić: IV Oddz. Miejski NBI Warszawa, nr konta 1019-4144-132, z dopiskiem: „na rzecz ofiar trzęsienia ziemi”. Każdy, nawet najdrobniejszy datkę będzie przyjęty z wdzięcznością!

## TWÓRCZOŚĆ CZESŁAWA MIŁOŻA — W KLUBIE MPIK

„Mówię do Ciebie po latach milczenia...” pod takim hasłem, będącym tytułem jednego z utworów Czesława Miłozza, przebiegał program poetycko-muzyczny wieczoru, który odbył się w dniu 8 bm. w Klubie MPIK w Nowej Hucie. Wiersze naszego wielkiego poety, laureata nagrody Nobla, recytowali aktorzy teatru Ludowego: Zdzisław Wilkówna, Krzysztof Górecki, Jerzy Szozda, Andrzej Gądecki. Na fortepianie grała Jolanta Szczerba-Kanik, scenariusz opracował Andrzej K. Torbus.

Impreza zgromadziła wielu ciekawych, pragnących wysłuchać wierszy tak mało znanego we własnej Ojczyźnie wielkiego rodaka — tym bardziej, że tomik z jego utworami, który został niedawno wydany, jest jeszcze ciągle niedostępny dla szerokiego ogółu społeczeństwa.

## Na „jedynki” nie ma mocnych

— To naprawdę bezkrońwie.  
— Jedna za drugą, jedna za drugą...  
— Czy pani wie, że kiedyś na własne oczy widziałam, jak pod rząd jechało sześć „jedynek”.

Tak oto dyskutowali zmęczeni ludzie na przystanku tramwajowym w Mistrzejowicach kilka dni temu. Dyskutowali, przystupywali i chuchali w ręce a „jedynki” sunęły korowodem, jakby sprawy naszego codziennego życia były im całkiem obce, jakby żywcem wyjęto je z innej planety.

Nie tylko te dyskusje na przystankach tramwajowych nie docierają do MPK, nie dotarły do Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego także nasze publikacje sprzed miesięcy. Pisaliśmy kilkakrotnie, że „jedynki” się nudzą, podczas gdy inne linie są przeciążone ponad miarę. Postulowaliśmy, by część wozów z tej trasy dać na przykład na linie „szesnastki”, która nigdy „nie odpoczywa”. Na Sesji Dzielnicy Rady Narodowej także wnioskowano by zmienić przynajmniej tę relaksową trasę i jedynki skierować przez osiedla czynińskie. Pracownicy „Żelbetów”, „Elektrociepłowni”... mają przecież kłopoty z dojazdem tu do pracy... Ze strony MPK nadal żadnego odzewu. Czyżby linia „jedynki” rzadziła się sobie znanymi prawami a właściwie czyżby nie dotyczyły jej żadne przepisy? Może MPK uporządkuje w końcu ten odcinek w swoim królestwie. (R)

## KWIATY W NASZYM MIESZKANIU

Szparag, asparagus — Asparagus spp. W mieszkaniach z domieszką torfu i piasku. W uprawie się dwa gatunki tej rośliny: odmiana Szprengera (Asparagus sprengeri) i ple-rastą (Asparagus plumosus). Pierwsza odmiana charakteryzuje się zwisającymi pedami. Jej gałęzie niekiedy osią-gają długość jednego metra — często też tworzy dekoracyjne odcienie zieleni. Oba gatunki asparagusa kwitną w mieszkaniach, lecz ich barwa drobne kwiataki nie są zbyt atrakcyjne. Czasem na tych roślinach rozwijają się owoce wyglądające jak czerwone jagody, które są wypełnione nasionami. Asparagusy wymagają do wzrostu ziemi gliniasto-

kompostowej lub inspektowej z domieszką torfu i piasku. W okresie od marca do listopada, co 10—14 dni dobrze jest stosować podlewanie roztworem saletry (2—3 gramy na 1 litr wody). Obydwie odmiany nie mają specjalnych wymagań odnośnie światła i ciepła, natomiast potrzebują dużo wody (zwłaszcza w ciągu lata). Jeżeli zauważymy (w czasie przesadzania) na korzeniach wyrastające bulwy, oznacza to, że rośliny były za mało podlewane. Bulwy należy usuwać. Nasiona asparagusów wysiewa się (po uprzednim namoczeniu przez dwa dni w wodzie) w styczniu i lutym do skrzynek wypełnionych ziemią liściową z domieszką piasku.

## W Niepołomicach zniszczono ślady historii...

Polecałam do Niepołomickiej Puszcy (obecnie już tylko z nazwy) „dolenie się” a tylko się zdenerwowałam; natrafiałam tam bowiem na nowe niszczycielstwo dokonane na żywym ciele lasu i zniszczenie zarazem miejsca sprzed dwóch wieków(!). Idąc skrajem lasu od gajówki przy ul. Partyzantów w kierunku alei Dębowej uderzył mnie szokujący widok! Piękna do niedawna jeszcze, zalesiona, piaszczysta góra zniknęła.

A kiedyś znałam dobrze to miejsce: ciszy i wypoczynku, otoczone szacunkiem pamięci ze względu na istniejącą tam cmentarz z okresu straszliwej epidemii cholery, pamiętnego 1780 roku; stąd też powstała ta przylegająca do puszczy góra, porośnięta potem starym już drzewostanem sosni i brzozy. Miejsce to, zwane potocznie „Góra Choleuryk”, upamiętniono (przed wiekami) obeliskiem z wyrytym w kamieniu płaskorzeźbami. I to wszystko brutalnie i bezwzględnie zniszczono.

W najbliższym sąsiedztwie (gospodyni Helena Kalinowa) uzyskałam sporo i smutnych informacji na powyższy temat. Otóż górę zniesiono dla wy-darcia z niej piasku dla celów budowlanych, również m. in. dla nowo powstałego osiedla domków jednorodzin-

nych naszych kulturalistów; osiedla tak bezmyślnie zagospodarowano, jak kiedyś był tutaj pęty, zyciodajny las. I dla tych to właśnie bezprzebieżnych merkantylnych celów — nie uszanowano nawet w pewnym sensie zabytku narodowego; starszego od kopca Kościuszki w Krakowie, i usypanego również przez naszych przodków Kopca Grunwaldzkiego w Niepołomicach. Górka na Marudach została rozdrapana własnymi rękami chełwiuch a pienasyconych Polaków. Bo nawet Niemcy (nie ma reguły bez wyjątków) w czas okupacji, gdy natrafili na ludzkie kości i jeszcze do tamtego czasu zachowaną m. in. trumnę z wyrytą datą 1780 r. — zaprzestali kopania bunkrów.

Teraz, współcześnie zajechała podobno koparka i bez pardonu wrzucała na wywrotki (m. in. prywatnie po tysiąc zł za wywrotkę piasku) plach, przemieszany z ludzkimi piszczelami, czaszkami dużymi i małymi; jakoż w czasie zarazy wymierali całe rodziny. Czegoż jednak nie robi się dla pieniędzy; ponoć są tacy, którzy potrafią nawet swoje ja — sprzedać za 100 zł... Podobno, gdy pojawili się tam dziennikarze, lecz równocześnie zarazem i przewodniczący tamt. Urzędu Miasta i Gminy — nie dopuszczono do nich tych najbliższych mieszkających obywateli Niepołomic; tych, którzy chcieli prze-

ciwstawiać się dewastacji, bronić, interweniować. Tamtejszy proboszcz (skądinąd człowiek energiczny) też nie mógł zapobiec temu niszczycielstwu; gdyż była to własność i teren gminy; więc rzucił się tym mieniem społeczno-państwowym tamt. przewodniczący Urz. M. i Gm. jak by to była jego prywatna.

A co na to leśnicy? Czy to ich również nie obeszło? I tak to zalesionej góry nie ma, a kości naszych przodków sprofanowano.

Pamiętny obelisk z piaskowca leży na podwórku p. Czesława Krzysztofa, jednego z tych, którzy chcieli w jakiś sposób ratować od całkowitej zagłady, tę tragiczną pamiątkę sprzed wieków. Może doczeka się kiedyś, złożony w gospodarskiej zagrodzie — na „odbra-zowanie” i choćby ponowne, lecz ustawienie w jakimś godnym miejscu.

Podobno dawny Zamek Myśliwski w Niepołomicach ma również Kombinat HiL remontować; aż skóra na mnie ciępnie, by tego co król Kazimierz Wielki (ten, co to „zastał Polskę drewnianą, a zostawił ją murowaną”) wybudował — nie zrównano przypadkiem z ziemią dla jakiegoś znowu „wyższego” celu...

To tak na wszelki wypadek i na zakończenie ta mini (optymistyczna) dygresja. AP



Fot. Jerzy Leszczyński



# GŁOS MŁODYCH GMP

## Kłopoty ze Spartakiadą

Zakończona została XXVII Spartakiada Sportowa Kombinatów HIL. Celem Spartakiady jest stworzenie wszystkim pracownikom Kombinatów możliwości uprawiania sportu i czynnego wypoczynku. W zakończonej Spartakiadzie przeprowadzonych zostało 18 dyscyplin, w których ogółem wzięło udział około 4 tysięcy pracowników i członków rodzin. Najlepszymi rozdano puchary, dyplomy, nagrody.

Oceniając Spartakiadę nie należy zapominać o ludziach, którzy poświęcają swój prywatny czas organizując poszczególne zawody. Do rozmowy na temat spraw dotyczących problemów związanych z zapewnieniem sprawnego przeprowadzenia wszystkich konkurencji poprosiliśmy kolegów: Kazimierza Chrzanowskiego, Edwarda Grzywnowicza, Tadeusza Kowalewskiego i Romana Jasińskiego. Wymienili koleżdy wraz z kilkoma innymi są głównymi organizatorami Spartakiady i imprez poza spartakiadowych. W tej społecznej pracy napoty-

kają na wiele różnych problemów, których rozwiązanie zależy nie tylko od nich.

Wśród 18 dyscyplin największym powodzeniem cieszy się piłka nożna. Mecze rozgrywane są na jednym z bocznych boisk KS Hutnika. Jest to boisko w bardzo złym stanie. Jeżeli pada deszcz biegać po kostki, jak suchy — tuż po deszczu. Przyczyną? — z boiska korzystają również w okresie jesienno-wiosennym piłkarze klubu dewastując murawę. Przydałby się generalny remont murawy, a na okres jego trwania klub powinien umożliwić nam korzystanie z innego boiska.

Co roku w okresie zimy organizowany jest turniej p. nożnej w hali KS Hutnika. W tym roku, podobno, nie będzie to możliwe. Gra w piłkę nożną zagraża nowo zamontowanemu zegarowi. Myślimy, że na czas turnieju zegar można zabezpieczyć siatką.

— Drugą sprawą, która sprawia nam dużo kłopotu, a niejednokrotnie uniemożliwia nam przeprowadzenie wielu

imprez jest brak wystarczającej ilości godzin podczas których możemy korzystać z sali w DMR. Obecnie dysponujemy salą dwa razy w tygodniu od 16.30. Przydałoby się zwiększyć dwukrotnie ilość godzin.

**Sprawa zakupu sprzętu.** Dotacje na ten cel są od wielu lat na tym samym poziomie, a sprzęt jest obecnie kilkakrotnie droższy. Otrzymujemy czek, który musimy realizować w ciągu 7 dni. Jest to w obecnym okresie, kiedy istnieją trudności w handlu niewygodne. W jednym sklepie nie ma możliwości zakupu wszystkich potrzebnych rzeczy. Dobrze by było, aby okres ważności czeków został przedłużony.

**Zainteresowanie kierownictwa zakładów jest bardzo małe.** Kilka lat temu było przynajmniej, że w zakładach kierownicy byli odpowiedzialni za poszczególne dyscypliny. Możliwość wrócić do tego zwyczaju. Brak zainteresowania nie dotyczy wszystkich zakładów. Współpraca z kierownictwem Kombinatów układa się b. dobrze. Widać duże zainteresowanie przebiegiem Spartakiady. Bardzo miłą niespodzianką był udział dyrektora naczelnego Eugeniusza Pustowskiego w sztafecie kolektywów.

Również dla potrzeb TKKF oddano dwa razy w tygodniu basen KS Hutnika.

**Obserwując Spartakiadę w okresie dwudziestu paru lat** daje się zauważyć coraz mniejszy udział młodych ludzi. Kiedyś na jedno miejsce w reprezentacji było kilku, obecnie jest problem z wystawieniem pełnego składu. Niejednokrotnie młodzi pytają: co będzie miał z tego? Odpowiedź na to pytanie jest jedna: „Właściwa aktywność ruchowa jest nieodłącznym czynnikiem zapobiegania przedwczesnemu starzeniu się. Nieodród ruchu prowadzi do przyspieszenia procesu starzenia się oraz niedołęstwa i inwalidztwa fizycznego, a pośrednio także i psychicznego”.

W obecnie opracowywanym regulaminie XXVIII Spartakiady chcemy zwrócić większą uwagę na masowy udział pracowników w poszczególnych dyscyplinach.

Czeka nas zima. Będziemy chcieli umożliwić jak największej części załogi udział w wypoczynku na śniegu. Nie wszyscy będą mieli możliwość jazdy na sankach, łyżwach, nartach. Pozostałym proponujemy sport w salach.

L. JASIEWICZ

## GIELDA UŻYWANEGO SPRZĘTU SPORTOWEGO I ZABAWEK

W dniu 14 grudnia br. w godzinach 10—14. ZSMP przy Pionie Głównego Konstruktorów w hali Sali Teatralnej, budynek „S” — organizuje giełdę używanego sprzętu sportowego i zabawek.

Do udziału w giełdzie zapraszamy wszystkich posiadaczy takiego sprzętu oraz chętnych nabywców.

## DŻAMBLE W DOMU KULTURY

Dnia 15. XII o godzinie 19.00 w sali widowiskowej Domu Kultury Kombinatów (ul. Majakowskiego 2), odbędzie się koncert Andrzeja Zauchy z zespołem DŻAMBLE.

Wszystkich miłośników dobrej muzyki serdecznie zapraszamy. Wstęp wolny!

swoje źródło rodzinne komuny, palenie narkotyków, jako kontrast do wyidealizowanego i skomencjonalizowanego modelu życia ich rodziców. Palenie kart mobilizacyjnych było również nie tylko przejawem jednorazowego buntu przeciw wojnie wietnamskiej, ale w ogóle niezgodą na gwałt i przemoc. Młodzież w wielu krajach podawała sobie hasło „Make love — not war” („Czyń miłość — nie wojnę”). W taki też sposób, mający znacznie szersze odniesienie, przedstawieni są bohaterowie filmu.

To, że Formann nie jest Amerykaninem, pozwoliło mu na pewien dystans do tematu i nieamerykański sposób kompozycji. Z jednej strony wyczuwa się w filmie sympatię i aprobatę dla młodych hippisów, z drugiej zaś pewien gorzki uśmiesz oceniający ich postępowanie.

Obok zajmującej fabuły, która porusza widza emocjonalnie, istnieje na zasadach całkowitego współpartnertwa warstwa

dźwiękowa a zwłaszcza muzyczna. Jest to jeden z niewielu filmów (obok „Czasu Apokalipsy” Coppoli i „Pikniku pod Wiszącą Skalą” Weira — znanych polskim widzom), gdzie warstwa obrazowa i muzyczna w tak doskonały sposób uzupełniają się i wzbogacają nawzajem. I przede wszystkim dlatego, choć nie tylko, film zasługuje na bardzo wysoką ocenę.

Charakter wykonywanych songów w pełni współgra z atmosferą opisujących je obrazów. Na przykład „Let the Sun Shine In” śpiewane jest na tle wirujących, niezwykle emocjonalnych, radosnych kadrów.

„Hair” Formanna nie jest zwykłym amerykańskim musicaliem, gdzie porusza tylko dźwięk i choreografia. Obok wysokich wartości filmu muzycznego nie on również piękny, mówiony, a w zasadzie śpiewany pełnym głosem protest przeciwko przemocy i obłudzie.

TERESA SORSKA

# AKTUALNOŚCI

## MŁODZIEŻOWA GIELDA WYNALAZCZOŚCI W TM

W ubiegłym tygodniu w Pionie Głównego Mechanika zakończona została Młodzieżowa Gielda Wynalazczości. Przez pracowników Pionu zgłoszonych zostało 30 projektów racjonalizatorskich, z których przyjęto do realizacji 18, przekazano do uzupełnienia 7, a 5 zostało odrzuconych.

W Gieldzie wzięły udział 54 osoby, w tym 30 to pracownicy do lat 30.

Z projektów najwyżej ocenionych należałoby wymienić:

- „Poprawa pewności ruchowej tokarki karuzelowej typ 1563” — autor Jan Czarnota,
- „Zmiana konstrukcji wirnika kruszarki nawrotnej” — autorzy Marian Gajewski i Barbara Zylska (jedyna kobieta uczestnicząca w giełdzie),
- „Rozbudowa zaplecza socjalnego w obiekcie 145g” — Artur Ludomirski i Jan Łata.

Nadmienić należy, że do dzisiaj w Pionie Głównego Mechanika zgłoszono 148 projektów. Myślę, że nie jest to ostatnie słowo racjonalizatorów tego Zakładu.

(L. J.)

## MALARSTWO JACKA SROKI



W nowohuckim MPIK-u wystawia swoje obrazy młody (ur. w 1957 roku) nowohucki malarz i grafik, Jacek Sroka. Jest to już kolejna (w tym druga w naszej dzielnicy) indywidualna ekspozycja prac tego artysty. Jacek Sroka jest studentem krakowskiej ASP. Jego specjalizacją to grafika. Malarstwa nie traktuje jednakże jako zajęcia ubocznego. Kolor stanowi integralną część jego artystycznych wypowiedzi. Dzięki umiejętnemu posługiwaniu się barwą rozbudowuje jak gdyby w głębi formę swoich dzieł. Jest to forma rozwinięta i często na pierwszy rzut oka wydaje się nieskończona. Uważa jednak obojętnie zgrupowanych na wystawie prac przekonuje, że jest wyważona i przynajmniej w większości prac, zwłaszcza tych późniejszych, możemy mówić o wyraźnej konsekwencji w myśleniu artystycznym.

W swym malarstwie Sroka inspirował się muzyką. Zabstrakcjonizowane postacie, jakie oglądamy na jego obrazach stanowią jak gdyby podporządkowanie się konkretnej i wizualnej formie malarskiej i ulotnej formie muzycznej. W twórczości Sroki nie widzimy tak typowych dla młodych artystów zapożyczeń, trudno byłoby wskazać „ojców chrzestnych” jego sztuki. Jak każdy dojrzały artysta — a Sroka mimo młodego wieku takim właśnie jest — idzie on własną drogą. Sądzić można, że będzie to droga konsekwentna.

głg  
FOT. PIOTR KWAŚNIEWSKI

## DOKĄD PÓJDIEMY?

Klub Młodych ZDK HIL, os. Młodości 1

14 XII godz. 15.00—18.00 — „Gielda płyt”. 15 XII godz. 18.00 — Otwarcie wystawy fotograficznej Zbigniewa Kota. 16 XII godz. 18.00 — Kabaret ZAKR z Januszem Rowińskim i Stefanem Friedmanem, godz. 19.00 — Amatorski Klub Filmowy. Przegląd filmów krótkometrażowych.

Klub Śródpole ZDK HIL, os. Na Wzgórzach Krzesławickich 17A. 16. XII godz. 18.00 — „Ich hobby”. Spotkanie konsultacyjne z prof. Włodzimierzem Hodysem.

Na co do kina?

## TAŃCZONY PROTEST-SONG

Zanim powstał film Miloša Formanna, musical „Hair” miał już dziesięcioletnią historię. Był to spektakl zrealizowany w małym teatryku na Broadwayu w częściowo amatorskim zespole hippisów. Obok skąpej i niezbyt spójnej treści posiadał fascynującą muzykę rockową. Piosenki z tego musicalu stały się swoistyimi atrybutami tamtej konstatacyjnej generacji. Do tej pory śpiewa się „Aquarius” i „Let the sun shine”.

Dopiero na podstawie musicalu z Broadwayu, za zgodą autorów stworzył Miloš Formann swój film, o tym samym zresztą tytule. Choć dzieło czeskiego reżysera oparte jest bezpośrednio

nie na wcześniejszej, scenicznej wersji i tak, jak ona opowiada historię grupy hippisów i młodziego człowieka Claude Kooper Bukowskiego, których można nazwać symbolami czy lepiej przedstawicielami zbuntowanej młodzieży lat 60-tych, wnosi z sobą treści i symbole, które również dzisiaj nie tracą nic na swojej aktualności.

Na lata sześćdziesiąte przypadają główne ruchy kontestacyjne, które są przejawem protestu przeciw wojnie, zakłamaniu i skostnieniu współczesnego społeczeństwa. Stąd bierze się zewnętrzny wygląd bohaterów musicalu i filmu — długie włosy i niedbały ubiór. Tutaj też mają

**PIĄTEK — Program I — 16.20** NURT. 15.55 Obiektyw. 16.15 Dziennik. 16.30 Kółko graniaste. 16.55 Dzień dobry, w kręgu rodziny. 17.20 Dom i my. 17.50 Tajemnica Enigmy. 18.50 Dobranoc. 19.00 Lista przebojów książkowych. 19.30 Dziennik. 20.10 Teatr TV — Zabawa w koty. 22.00 Dziennik. 22.15 Listy o gospodarce.

**Program II — 16.10 J. franc.** i J. ros. 17.10 Kino Obieżyświat. 17.40 Start. 18.00 Klub Jazzowy. 18.50 Małe kino. 19.00 Piosenki tygodnia. 19.10 Kronika krakowska. 19.30 Dziennik. 20.15 Konstancja wychodzi w morze. 21.15 24 godziny. 21.30 Mówić, nie mówić. 22.15 Rozrywkowy koktajl muzyczny. 22.45 J. franc.

**SOBOTA — Program I — 6.00** Dla rolników. 16.30 Czołg bez tajemnic. 15.55 Obiektyw. 16.15 Dziennik. 16.30 Skakanka — dla dzieci. 17.00 Film przyrodniczy prod. USA. 17.25 Zgadnij kim jestem. 18.10 O leczeniu niskowencjonalnym. 18.50 Dobranoc. 19.00 Estrada folkloru. 19.30 Dziennik. 20.10 Michał Strogow. 21.10 Program reporterów. 21.45 Dziennik. 22.00 Łazuka i przy-

jacie. 22.40 Droga do Sali — film USA.

**Program II — 16.20** Śpiewa Regina Pisarek. 17.00 Alisa Freindlich — film radz. 17.40 Śledztwa mgiełki wosny. 18.50 Piosenki tygodnia. 19.10 Kronika krakowska. 19.30 Dziennik. 20.15 Telewizyjny Music-Hall. 21.15 Teatr TV — Niezłama Moliera. 22.45 Poeci recytują wiersze — Bolesław Taborski.

**NIEDZIELA — Program I — 6.00** Dla rolników. 9.00 Teleranek. 10.20 Antena. 10.50 Reportaż film. 11.15 Śpiewa Bogdan Paprocki. 12.05 Dziennik. 12.25 Pr. o rolnictwie. 13.10 Przygody Sindbada. 13.35 Tylko w niedzielę. 19.00 Wieczorynka. 19.30 Dziennik. 20.10 Henryk IV. 21.10 Sportowa niedziela.

**Program II — 9.30** Pr. woj. Dla rolników. 9.55 Tajemnica Enigmy. 10.40 Przeboje tygodnia. 12.05 Życie na ziemi — serial przyrodniczy. 13.05 Czy komputer zagraża artystce. 13.50 Trudne powroty — film radz. 15.20 Sportowa niedziela. 16.00 Do zobaczenia w Warszawie — reportaż. 16.25 Teatr TV — Kordian. 18.10 Koncert fortepianowy S. Rachmaninowa. 19.30 Dziennik.

## Tygodniowy program TV

20.15 Pr. rozrywkowy. 21.05 Twórcy i jego dzieło — Gustave Courbet. 21.50 Moja żona i ja — film NRD.

**PONIEDZIAŁEK — Program I** — 16.30 Zwierzyniec. 16.55 Dzień dobry, w kręgu rodziny. 17.15 Arsene Lupin. 18.10 Krok po kroku — progr. publ. 18.40 Rolnicze rozmowy. 18.50 Dobranoc. 19.00 Echa stadionów. 19.30 Dziennik. 20.10 Teatr TV — Erskine Caldwell: Ziemia tragiczna. 21.50 Czy powróci El Dorado? — publ. międzynarod. 22.10 Dziennik. 22.35 Śledztwo zostało wznowione.

**Program II — 10.00** Hasło — film obycz. 11.00 Czy powróci El Dorado? 11.20 Studio Bis. 16.05 J. niem. 17.00 Studio Bis. 19.10 Program lokalny. 19.30 Dziennik. 20.10 Studio Bis. 22.00 24 godziny. 22.10 Hasło — film. 23.05 J. niem.

**WTOREK — Program I** — 15.55 Obiektyw. 16.15 Dziennik. 16.30 Telewizyjny Klub Seniora.

16.55 Interstudium. 17.20 Wojna i pokój z Czarniny — film dok. 17.35 Telewizja młodych. 18.15 Królik Bugs. 18.40 Polska Kronika Filmowa. 18.50 Dobranoc. 19.00 Lekarz radzi. 19.10 Opisanie świata — film dok. 19.30 Dziennik. 20.10 Syberia — film fab. 21.20 Czy możemy się wyżywić. 21.55 Dziennik. 22.10 Turniej Izewitii w hokeju na lodzie: CSRS — Szwecja. 23.00 Telewizja w sprawie miliardów.

**Program II — 10.00** Syberia. 11.10 Film Andrzeja Wajdy — Lotna. 12.35 Lekarz radzi. 12.45 Interstudium. 15.25 J. ang. i J. niem. 16.25 Latający Holender. 16.55 Sekrety kina. 17.35 Czołwiek i środowisko. 18.05 Szkiełko i oko. 19.10 Program lokalny. 19.30 Dziennik TV. 20.10 Wtorok melomana. 21.10 24 godziny. 21.20 Film A. Wajdy — Lotna. 22.45 Bez recept. 23.15 J. ang.

**ŚRODA — Program I** — 15.55 Obiektyw. 16.15 Dziennik. 16.30

Michałki. 16.50 Dzień dobry, w kręgu rodziny. 17.20 Dom i my. 17.40 Losowanie. Małego Lotka i Express Lotka. 17.50 Forum korespondentów. 18.15 Małe kino. 18.20 Turystyka i wypoczynek. 18.50 Dobranoc. 19.00 Camerata. 19.30 Dziennik. 20.10 Nazywam się Stielos — film prod. szwedz. 21.40 XYZ — cz. 1. 22.10 Dziennik. 22.25 XYZ — cz. 2. 22.55 Trybuna literacka. 23.30 Telewizja w sprawie miliardów.

**Program II — 10.00** Sprawy młodych — Pamiętne wakacje — dramat. 11.25 Turystyka i wypoczynek. 11.50 Kłaps. 12.20 Dom i my. 12.40 Antykwariat — Spod znaku Polihymni. 15.40 J. ang. 16.40 Program morski. 17.10 Interes własny i postawa społeczna. 17.40 Sprawy młodych — Pamiętne wakacje — dramat. 19.00 Piosenki tygodnia. 19.10 Program lokalny. 19.30 Dziennik. 20.10 Spod znaku Polihymni. 20.40 Słowa za słowa. 21.10 24 godziny. 21.20 Poradnia Zaufanie. 22.00 Teatr wspomnień — Cyprjan Kamil Norwid — Plisze pamiętnik artysty. 23.25 J. ang.

**CZWARTEK — Program I** — 14.00 — TTR — RTSS — Biolo-

gia. 14.30 Telewizja w sprawie miliardów. 15.20 Turniej zastępów. 15.55 Obiektyw. 16.15 Dziennik. 16.30 Czwartek TDC. 17.30 Magazyn motoryzacyjny. 17.55 Poligon. 18.20 Aneks do historii. 18.50 Dobranoc. 19.00 Son-da. 19.30 Dziennik. 20.10 Aniołki Charliego — ameryk. film krym. 21.00 Pegaz. 21.50 Listy naszych czytelników. 22.15 Dziennik. 22.30 Turniej Izewitii w hokeju na lodzie: ZSRR — CSRS. 23.20 Telewizja w sprawie miliardów.

**Program II — 10.00** Popołudnie przygody i podróży. 11.35 Sonda. 12.00 Magazyn motoryzacyjny. 12.25 Gwiazdozbiór — Catherine Deneuve. 15.55 J. ros. i J. franc. 17.00 Poradnik działkowca. 17.30 Popołudnie przygody i podróży. 18.00 Piosenki tygodnia. 19.10 Program lokalny. 19.30 Dziennik. 20.10 NURT. 21.10 24 godziny. 21.20 Kłaps. 21.50 Wieczorne rozmowy w kręgu rodziny. 22.15 Zwycięzca — holend. film obycz. 22.35 NURT. 23.05 J. ros.

**UWAGA:** Redakcja nie odpowiada za ewentualne zmiany w programie TV.



# HUMOR I SATYRA



Rys. JÓZEF DYNDĄ

ZOFIA DRÓŻDŻ

## FRASZKI

### WBREW PRZYSŁOWIU

Czasem, gdzie dwóch się potyka  
traci niewinny trzeci.  
Przykład: z ambicją walczy polityka  
a... marny nie mają dzieci.

### SKUTKI RYWALIZACJI

Złosiwa plotka plecie,  
że tony buraków cukrowych  
zamroził Dziadek Mróz — Mikołajowi  
w ekonomicznym odwecie.

### O DANIACH

Prawo wyboru mieć miło  
— choćby w karcie tylko jedno było.

### U NIEELASTYCZNYCH

Zbytnie paska przyciąganie  
powoduje rozpasanie.

### PROSIŁY SIĘ?

Swinki stworzyły przyczynę  
braku paszy dla świnek?

## WYBRAKOWANE HAKI DO ZADZIERZGNIĘCIA WIĘZI



Rys. JÓZEF DYNDĄ

## MYSŁI

Nonsens z sensem — gotują  
bigos przyszłości.

Myszę, że niemyślenie jest  
przyszłością głupich.

Przeminał czas i przemienie.  
Były świnię, będą świnię.

Zagadka dla bystrych dzieci:  
siejcie i siejcie, a przez sito  
nic nie leci.

Jedzie chłop na chłopie. Je-  
szcze go w de dur kopie,

## KRAKANIE

Czemu to coraz mniej wron  
kracze w lesie  
Ano jak fama niesie  
Proszę szanownego brata  
w zakładach pracy są  
na etatach

EMIL BIAŁOŃCZYK

P-63



Rys. KRZYSZTOF MATRAJ

Jacek Chruścieliewicz

## FRASZKI

### KRES WODZA

Wódz zginął z hukiem, w pełnej gali:  
lęk triumfalny go przywalił.

### EDUKACJA NA BŁEDACH

Wielu pojeło w lot,  
że można żyć jak w niebie,  
gdy się robotę od,  
a forszę — do siebie.

### OGÓLNONARODOWA DYSKUSJA

Powieść-rzeka  
narzeka.

### CECHA EKSPERTÓW

Tym się cechują wybitni eksperci,  
że w danej kwestii każdy co innego twierdzi.

### SPRZEŻENIE

Sprawa całkiem leży — tak dziwnie się zbiega —  
kiedy już na nikim nie można polegać.

### TYTUŁ DO SŁAWY

Czasem może nawet skrzat  
zasłynąć z olbrzymich wad.

## FISTASZKI

### Z ODNOWY

Najtrudniej te same treści  
innymi ubrać słowy...  
Oto dylemat odnowy.

### „NAUCZYCIEL”

Nie znał słowa meka  
ucząc innych stękać.

### NIEZMIENNOŚĆ

Nad wszystkie barwy  
przedkładał szary —  
to kolor  
najbardziej stały.

### WYGODNICTWO

Najlepiej widzom,  
bo nigdy się nie wstydzą.

### ŻAL

Zegnajcie marzenia,  
nie dostałem rozgrzeszenia.

ANDRZEJ GRABOWSKI

## PARADOKS

Jak to jest, że twarde  
głowy  
mówią, tak miękkimi  
słowy?

### O...

O „mowa trawo”  
jakże było fajnie!  
Bujaliśmy w obłokach  
sami siedząc w jainie.

## JAK WIECIE NASZYM PIRAMIDALNYM PROBLEMEM JEST:

1. ....  
2. ....  
3. ....  
4. ....  
5. ....  
6. ....  
7. ....  
8. ....  
9. ....  
10. ....  
11. ....  
12. ....



Rys. JÓZEF DYNDĄ

## INWOKACJA

(na podstawie Wieszcza)  
„Siegał, gdzie wzrok nie  
siega...”  
Poeto coś uczynił!  
Dzisiaj tylu ręce wyciąga...  
O święty ryju świni,  
któryś wylazł z koryta po te  
by udowodnić kto w tym kraju  
największym jest idiotą.  
lipiec 1980 r.

# Co w tygodniu?

## KINA

**SWIT** godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Hair” prod. USA, od 15 lat.  
**SWIT** poranek niedzielny 14 bm. godz. 12.00 „Krzyżacy” prod. polskiej, od 12 lat.  
**SWIT** mała sala od 11 do 14 bm. godz. 16.00 i 19.00 „Bitwa o Midway” prod. USA, od 12 lat, od 15 do 18 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Abba” prod. szwedzkiej, b/o, od 19 do 22 bm. godz. 14.30, 17.00 i 19.30 „Niewinne” prod. włoskiej, od 18 lat.  
**SWIATOWID** godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Rocky” prod. USA, od 15 lat.  
**SWIATOWID** mała sala od 11 do 14 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Książę i żebrak” prod. panamskiej, od 12 lat, od 15 do 17 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Gra ciałem” prod. czeskosłowackiej, od 15 lat, od 18 do 21 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Korek” prod. włoskiej, od 18 lat.  
**SPINKS** od 11 do 14 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Wyrok śmierci” prod. polskiej, od 15 lat.  
**SPINKS** poranek niedzielny 14 bm. godz. 11.00, 12.00 i 13.00 — Bajki.

## TEATR LUDOWY

13 bm. godz. 16.00 „Mimika”, godz. 19.15 „Bellejem Polskie”, 14 bm. godz. 19.15 „Bellejem Polskie” 15 bm. teatr nieczynny, 16 bm. godz. 16.00 „Mimika”, od 16 do 18 bm. godz. 19.15 „Bellejem Polskie”.

## ZDK HiL ul. Majakowskiego 2.

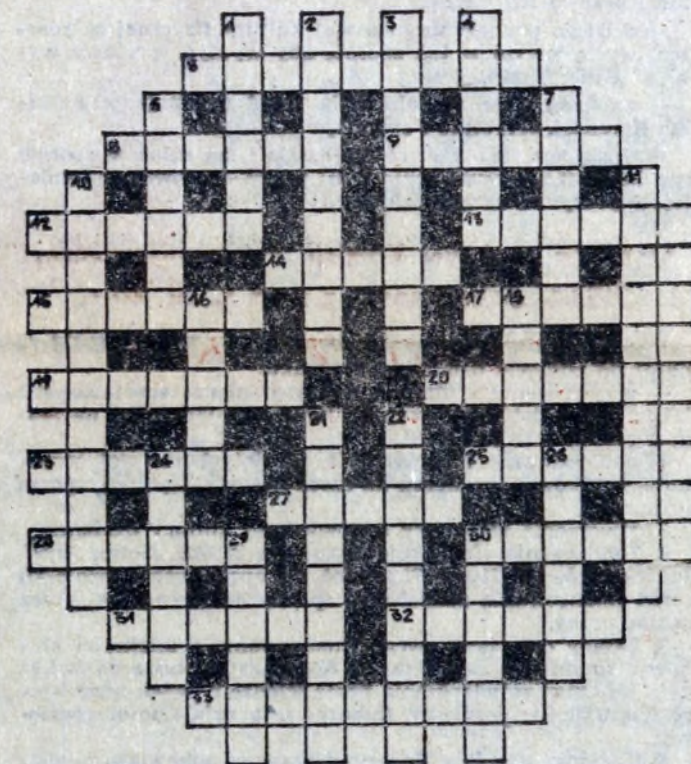
12. XII godz. 18.00 — Otwarta próba zespołu „Chorus” i zespołu „Madejowe Łoże”. — 15. XII godz. 18.00 — Klub Miłośników Muzyki „Help”, prezentacja płyt zespołu „The Beatles” godz. 19.00 — Koncert zespołu „Dzamble”. 16. XII godz. 17.30 — Społeczna Akademia Kultury. „Środowisko literackie Krakowa w obliczu przemian, 18. XII godz. 10.00 — Szkolenie Zawodowe dla pracowników programowych Domów Kultury i Klubów z Nowej Huty.

## Klub Kombatanta ZBoWiD os. Góralski 23.

15. XII godz. 17.30 — „Ocalić od zapomnienia”. Wspomnienia byłych leśnych żołnierzy (Kielecczyzna). 19. XII godz. 16.30 — Szkolenie dla przewodników po Muzeum ZBoWiD.

## Klub Seniora ZDK HiL os. Na Skarpie 64.

16. XII godz. 17.00 — „Gościmy w Klubie”. Występ kapeli „Bartosze” z Proszowic. 18. XII godz. 17.00 — Projekcja filmu fabularnego.



**Poziomo:** 5. gościł w Krakowie królów, 8. strefa między, zwrotnikami, 9. herb Tarnowskich, Tyszkiewiczów, 12. przyprawa do potraw, 13. wyprawiona skóra kozia, 14. radziecki minister spraw wewn. w 1933 r. stracony jako wróg partii i narodu, 16. graniczyła z Babilonią, 17. wyrabia się go z oleju lnianego, 18. tak Trembecki nazywał szron, 20. np. 4-ro jajećny, 23. „Stefanska Halina, 25. szczątki ludzkie, 27. miasto niedaleko Wilna koło pięknych jezior, 28. zestawienie aktywów i pasywów, 30. pobudki postępowania, 31. upierzenie, 32. państwo, które nie uznawało nigdy rozbiórów Polski, 33. włoska łódź bez masztu.

**Pionowo:** 1. dopływ śr Wisły, 2. pełnomocnik przedsiębiorstwa handlowego, 3. samolot do zwalczania samolotów, 4. amerykański polityk, sekr. stanu w latach 1925—29, laureat pokojowej nagrody Nobla, 6. myśliwy w Ameryce Płn., 7. popularne u nas drzewo, 10. wychodzi raz w miesiącu, 11. Kordecki jej bronił, 16. miasto utożsamiane z Troją, 18. Lange, 21. mała cerkiew, 22. nieograniczona władza, 24. rzeczy konkretne, 26. oparcie, podpora, fundament, 29. telewizyjny film wieloodcinkowy, 30. drzewo owocowe z rodziny różowatych lub owoc tego drzewa.

**Wśród czytelników, którzy do dnia 18 bm. nadesła prawidłowe rozwiązanie, rozlosowane zostaną nagrody książkowe.**

## ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 49

**Poziomo:** 7. portier, 8. zamiary, 9. uczniak, 10. lotrzyk, 11. aga, 12. lorens, 14. strefa, 17. statek, 18. pierś, 19. targi, 20. karibu, 23. czapka, 26. Safona, 28. wrzask, 29. tło, 30. elektor, 31. toporek, 32. pasjans, 33. walizka.

**Pionowo:** 1. porcelit, 2. stangret, 3. frykas, 4. szalas, 5. wierzeje, 6. ordynans, 13. nokturn, 15. tapicer, 16. karta, 21. aksjomat, 22. infekcja, 24. analogia, 25. kokietka, 27. ateusz, 28. wotywa.

## NAGRODY ZA PRAWIDŁOWE ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 48 WYLOSOWALI:

1. Bronisław Szadziński 31-521 Kraków, ul. Grochowska 26/21.  
2. Jacek Tishnybok 31-621 Kraków, os. Boh. Września 38/32.  
3. Wiesława Zamińska 31-624 Kraków, os. Piastów 25/3.

Uwaga! Nagrody wysyłamy pocztą.

## „GŁOS NOWEJ HUTY”

Telefon Redakcji 428-99 lub przez centralę Huty im. Lenina 446-66, 498-66 495-00 wew. 55-61. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, bud. „S”, pokój 113. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne, RSW Prasa-Książka-Ruch — Kraków.

Edward O. będzie ten wieczór długo pamiętał. Nie tylko zresztą dlatego, że przeżył chwile grozy kiedy czuł na swojej szyi ostrze noża, ale również i z tego powodu, iż nago tańczył musiał na stole, a potem bez białej odziewy po ułach Nowej Huty wędrować do domu...

3 września Edward O. wybrał się na zakup. Do sklepu sprzedającego płyty płytowe jednak nie dotarł, jako że po drodze spotkał znajomka. Z Janem P. poszedł do baru „Hutnik” na piwo, aby w toczu z dwoma butelkami taniego wina wyładować w mieszkaniu kumpla. Kiedy alkohol się skończył panowie wyszli na ścieżkę Nowej Huty. Na Bulwarowej napadli na Aleksandra S., Stanisława S. i Krzysztoja K. Młodzi ludzie zaproponowali biesiadę w hotelowym pokoju. Edward O. propozycję przyjął, Jan P. odganił i wspólnie z pracownikami Huty m. Lenina zakupił kolejną partię wina.

W tym robotniczym hotelu pili wino w przykładnej zgodzie. Po kilku godzinach rozpadła się jednak nie do końca, ale zalewając się podłym gatunkiem wina, nie o samo co raczenie się najprawdziwszą wódka. Skończył się więc sympatyczny iastrój, a Edward O. przestał być miłym gościem.

Zdanie było jasne i katagoryczne. Aleksander S. domagał się od pana O. wyda-

nia pieniędzy na zakup wódki. O. odmówił i wtedy wszystko się zaczęło. Aleksander S. wziął do ręki duży, kuchenny nóż i przyłożył jego ostrze do szyi bezbronnego człowieka. W dalszym ciągu domagał się wydania pieniędzy.

Z pomocą napastnikowi pośpieszył Krzysztof K. Uważał, że nóż jest zupełnie nie-

## Kronika Sądowa

# Rozbój w hotelu

potrzebny. Wystarczy solidne bicie. Kilkakrotnie uderzył w głowę napadniętego, a w tym pastwienie się dzielnie pomagali mu i Aleksander S. i Stanisław S. Zmaltretowany Edward O. wydaje bliźniac tysiąc złotych, a także zegarek.

Stanisław S. biegnie z forszą do pobliskiej restauracji „Przysmak”, kupuje litr wódki i zadowolony z dokonanego dzieła wraca do hotelowego pokoju. Teraz do-

pięro rozpoczyna się „pyszna zabawa”. Mężczyźni puszczają magnetofon, zmuszają Edwarda O. do rozebrania się i do wejścia na stół.

Gra muzyka, nagi mężczyzna podryguje niezgrabnie na stole, a trójka widzów zaśmiewa się do łez z jego tanecznych wy-czynów. Po godzinie tej makabry Edwardowi O. udaje się zbiec z hotelu. Ma na sobie tylko koszulę i sweter. Zakrywając co bardziej intymne części swojego ciała nagi próbuje dotrzeć do domu. Kluczy po podwórkach, kryje się w bramach. W końcu zatrzymany zostaje przez milicyjny patrol. Panowie w mundurach zaszokowani niecodziennym w końcu widokiem, szybko jednak przekonują się, że nie mają do czynienia z ekshibicjonistą, lecz ofiarą przestępstwa.

Edward O. składa zeznania, a w ich konsekwencji Aleksander S., Stanisław S. i Krzysztof K. wędrują za kratki. Prokurator zarzuca im dokonanie szczególnie niebezpiecznego przestępstwa jakim jest rozbój. Akt oskarżenia wpływa do Sądu Wojewódzkiego w Krakowie.

Niebawem rozpocznie się proces. Przestępcy otrzymają stosowne kary nie tylko za pobicie ofiary ale także i zmuszanie Edwarda O. do wulgarnego zaspakajania potrzeby opacznie rozumianej „zabawy”...

J. HANDEREK





## „Solidarność” o sporcie

Stanowisko NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” wobec węzłowych problemów Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki

„Solidarność” traktuje sprawę kultury fizycznej, sportu i turystyki na równi z zagadnieniami ochrony zdrowia, oświaty i kultury. Jesteśmy za kontynuowaniem działalności w zakresie kultury fizycznej, sportu i turystyki w ścisłym powiązaniu z zakładami pracy. Da to możliwość odpowiedniej realizacji idei sportu masowego oraz właściwego kształtowania sportu wycieczkowego. Zmierzamy do tego, aby do właściwego zadośćuczynienia postulatów załóg.

### „Solidarność” nie akceptuje:

- fikcji i kamuflażu w działalności sportowej,
- sobiepaństwa i rugowania działaczy z ruchu sportowego,
- pustki na obiektach sportowo-rekreacyjnych,
- kaperownictwa i pseudosukcesów za wszelką cenę,
- rozmiłowania się z prawdą w działalności sportowej i fałszywych statystyk,
- dyrygowania sportem i kulturą fizyczną przez rozbudowaną administrację,
- podejmowania decyzji o sporcie bez szerokiej konsultacji i kontroli społecznej.

### „Solidarność” wyraża swoją aprobatę dla:

- kontynuowania działalności sportowej opartej na społecznym działaniu,
- zapewnienia warunków podnoszenia stanu zdrowia ludzi pracy i ich rodzin,
- ścisłego powiązania masowej kultury fizycznej ze sportem wycieczkowym w ten sposób, aby wyczyn sportowy wynikał z masowości,
- kategoricznego uregulowania zasad działania w kulturze fizycznej, turystyce i sporcie,
- decydowania o tym co się dzieje i ma dzieć w sporcie robotniczym z upoważnienia ludzi pracy — głównych fundatorów poczyniń w tym zakresie.

### Uchwała Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” z dnia 3. XII. 80 r.

1. Zobowiązuje się Zakładowe Komisje NSZZ „Solidarność” do podjęcia działań w kierunku:
  - przywrócenie i utrzymanie zatrudnienia sportowców i trenerów na dotychczasowych warunkach (ale tylko na jednym etapie)
  - odblokowanie i utrzymanie na dotychczasowej wysokości środków i świadczeń na rzecz kultury fizycznej, sportu i turystyki
  - stworzenie atmosfery odpowiedniej kultury działania
2. Zobowiązuje się Sekcje Branżowe NSZZ „Solidarność” Pracowników Kultury Fizycznej do opracowania projektu zasad finansowania działalności sportowo-rekreacyjnej przez zakład pracy.
3. Zasady dotychczasowego finansowania działalności klubów z funduszy zakładowych obowiązywać będą do 31.12.81 r. tj. do czasu zatwierdzenia przez władze nowych przepisów rozwiązujących problemy finansowania działalności sportowej.
4. Krajowa Komisja Porozumiewawcza zobowiązuje władze do realizacji takich rozwiązań finansowania działalności sportowej, które będą odpowiadały postulatowi załóg pracowników.

Uchwałę podpisał Lech Wałęsa.

Przedstawicielem Krakowa w Krajowej Komisji Porozumiewawczej Sekcji Branżowej Pracowników Kultury Fizycznej NSZZ „Solidarność” jest trener L.A. w Hutniku Cezary Kuleszyński.



### 10 LAT KOMISJI OCHRONY PRZYRODY

Uroczystości, ale jednocześnie bardzo skromnie obchodziła 4 bm. swe dziesięciolecie działalności Komisja Ochrony Przyrody Oddziału PTTK HiL. W spotkaniu, które odbyło się w Klubie Turysty udział wzięli: red. Zbigniew Turek — prezes Zarządu Krakowskiego Ligi Ochrony Przyrody, kol. Kazimierz Nowacki — sekretarz ZW PTTK w Krakowie, kol. Andrzej Matuszczyk — sekretarz ZK LOP, Helena Szczeklik z ZW PTTK i inni.

Referat obrazujący bogate w osiągnięcia dziesięciolecie wygłosił honorowy prezes Komisji kol. Andrzej Matuszczyk. Długo musiałbym cytować dokonania a jeszcze nie wyczerpałbym dorobku Komisji Ochrony Przyrody, powiem zatem tylko, że inicjatywy, pracowitości i uporu w działaniu mogą jej pozazdrościć wszystkie nasze komisje i kluby.

Nie więc dziwnego, że obecny prezes Komisji Ochrony Przyrody kol. Ryszard Bielecki przyjął wiele gratulacji oraz życzeń dalszej owocnej pracy wraz ze swym oddanym akty-

wem. Wyrazem wysokiego uznania dla działaczy Komisji były wyróżnienia. Złota honorowa Odznaka LOP została udekorowani kol. Czesław Aniol, Emil Tarsa, Józef Lorek i Zygmunt Matuszczyk. Srebrną Odznakę Honorową LOP otrzymali kol. kol. Ryszard Bielecki i Bolesław Jurek. Złota Plakietka Światowida została wyróżniony kol. Z. Matuszczyk, a Srebrną kol. kol. Ewa Kwiatek i Andrzej Suchanek.

Bardzo miłą pamiątką jubileuszu 10-lecia Komisji stała się piękna okolicznościowa odznaka i równie estetyczny proporzec — wręczone aktywowi i gościom.

Wieczór zakończyło wyświetlenie barwnych przeźrocz o tematyce przyrodniczej przez kol. Bolesława Jurka.

### NARCIARZE ROZPOCZĘLI SEZON

Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami 2 bm. odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Klubu Narciarskiego PTTK HiL. Zebranie zaszczycili swą obecnością prezes Oddziału inż. dr Stanisław Suchonicki, wiceprezes Oddziału, kol. Zbigniew Wyżga oraz przedstawiciel OZN — kol. Pasternak.

Wręczono puchary, medale oraz pamiątkowe dyplomy mistrzom huty jak również zasłużonym działaczom Oddziału. Zebrani udzielając absolutorium ustępującemu Zarządowi wysoko ocenili jego pracę, stwierdzając iż dobrze wykonał on swe statutowe obowiązki.

## Peknięcie: od 14:7 do 14:16!

HUTNIK — RESURSA 3:0  
HUTNIK — LEGIA 1:3

Z Resursą poszło gładko. Kibice liczyli więc, że i Legia zostanie rozgryziona. Takie prognozy miał prawo snuć każdy kto pamiętał mecz Legii z Hutnikiem z pierwszej rundy rozgrywek pechowo przegrany przez krakowian 2:3. Plany wzięły jednak w łeb. W IV secie Hutnik prowadził już 14:7... i przegrał!

Niestety nie ma w tej chwili w Hutniku gracza, który tak jak kiedyś Marek Karbarz miał oczy dookoła głowy a nadgarstek pozwalający zbić piłkę tam gdzie w bloku była dziura. Nie ma więc kto w trudnych chwilach wziąć ciężaru gry na siebie, stąd też i pechowa końcówka. Zespół jest jednak bardzo wyrównany i to pozwala wierzyć, że zakwalifikuje się do pierwszej czwórki. (lr)



Fot. ALEKSANDRA KLUK

## TRENER, INŻYNIER, POLIGLOTA...



Koszykówka w Hutniku stoi dziś bardzo mocno. Dziewięćta grają w ekstraklasie, panowie za rok lub dwa nie będą gorsi. Spójrzmy jednak ku początkom sekcji, gdzie niemal wszystko kojarzyło się z nazwiskiem EUGENIUSZA HAJTY. On swoim entuzjazmem położył fundamenty pod hutniczy basket. Przez wiele lat

działał sam, otoczony zdziwionymi spojrzeniami ludzi krótko niewiele z jego pasji pojmowali. Bo jakże to — mawiali — żeby wicedyrektor szkoły, absolwent AGH i AWF w dodatku doskonale znający angielski i niemiecki, popołudniami po normalnej pracy uczył młodzież koszykówki. Przecież dobrać mógł jako inżynier lub tłumacz, to dawno niechleb. A on wybrał nie dający wówczas finansowej satysfakcji „sport” i zaczął pracę od podstaw.

Najpierw w 1952 r. założył sekcję męską. W 53 r. przekazał pałeczkę następcom a sam rozstał się z Hutnikiem na 7 lat. Powrócił w 65 r. by znów założyć nową drużynę, tym razem złożoną głównie z uczenników Technikum Elektrycznego. W ciągu 5 lat drużyna w imponującym stylu awansowała od klasy C przez B, A, ligę okręgową do ligi międzywojewódzkiej. Trener Hajto

zajmował się równocześnie I zespołem a także juniorkami. Od 69 r. rozpoczął się 6-letni okres niepodważalnej hegemonii młodych koszykarek Hutnika w krakowskiej koszykówce. Dzięki systematycznej pracy co rok wyrastały nowe zawodniczki, godnie zastępujące te które kończyły grę w drużynie juniorek. Ten okres pracy trenera Hajty zamyka się dziesięcioma I miejscami w mistrzostwach Krakowa juniorek starszych bądź młodszymi, jednym tytułem mistrza Polski i trzema brązowymi medalami na MP. Równocześnie pierwszy zespół awansował do II ligi i zaraz zdominował się w czółwie. W 74 i 75 r. drugie miejsce w II lidze. Był to jednak ostatni sezon jego pracy z dziewczęta-

mi. Od następnego roku przeszedł do sekcji męskiej, w której do dziś pracuje z młodzieżą. Z swoimi wychow-

## Spod kosza

LUBLINIANKA — HUTNIK  
84:100 i 56:104

Najwięcej punktów dla Hutnika zdobyli: Mielcarek 47, bracia Sudowie po 36, Matysiak 28 i Grochal 22.

Na luzie wygrali koszykarze Hutnika wyjazdowe mecze o mistrzostwo II ligi z Lublinianką. Dzięki zwycięstwom zównali się punktami z drugą w tabeli Polonią Warszawą. Ostatnie mecze I rundy rozgrywek rozegrał Hutnik 13, 14. XII. we własnej hali z Siarką Tarnobrzeg.

### SZACHY

W Ogólnopolskiej Spartakiadzie Szachowej OHP o „Płatynową Szachownicę” pierwsze miejsce na 40 drużyn zajął zespół junaków z Nowej Huty (Marek Rogowski, Bogusław Krupa, Leszek Szczypta). Kierownikiem drużyny jest Janusz Rajczyk.

Mówią o nim, że konflikto-

wy, ale mówią tak ci, którzy przekonali się jak bezwzględnie potrafi walczyć z kaperownictwem, brakiem uczciwości i działaniami pozornymi. Wielu też nie może zrozumieć, że taki pasjonat koszykówki zawsze na pierwszym miejscu stawia naukę młodych ludzi a potem dopiero sport. Bo taki już jest, że patrzy dalej niż sięga koszykarskie boisko, i tego wymaga od młodzieży. Uczęści się — powtarza swoim wychowankom — bo koszykarzami będziecie tylko kilka lat, a potem szanować was będą w życiu nie za sportową przeszłość, lecz za to czego się w szkołach nauczy-

(raf)

## Tak się powinno szkolić młodzież

Przykładem prawidłowo prowadzonej pracy z młodzieżą jest sekcja piłki ręcznej w Hutniku. Systemem szkolenia są: 4 grupy V klas, 2 grupy VI klas, 2 grupy VII klas, 2 grupy młodzików, 1 grupa juniorów młodszych i 1 grupa juniorów starszych. Razem ponad 200 uczniów.

Grupa juniorów starszych prowadzona przez trenera Piotra Świątkę zdobyła przed dwoma laty mistrzostwo okręgu młodzików, przed rokiem mistrzostwo Polski juniorów młodszych, a w tym ma szansę na mistrzostwo okręgu juniorów starszych. Drużyna ta zdobyła brązowy medal w bardzo mocno obsadzonym turnieju w Berlinie, a przed kilku dniami wygrała turniej w Krakowie. Trzej zawodnicy Hutnika (Mroczkowski,

Kuśmider i Obrusik) zakwalifikowani zostali do grupy nadziei olimpijskich.

Juniorzy młodszy trenowani przez Józefa Wolaka prowadzą w rozgrywkach. Równie dobrze spisali się oni w turniejach — w grudniu dwa razy I m w turniejach w obsadzie krajowej. Wyniki są więc najlepszą wizytówką pracy trenerów (oprócz Piotra Świątki i Józefa Wolaka z młodzieżą pracuje jeszcze Mieczysław Sobczyk). Każdy z nich prowadzi zajęcia z kilkoma grupami.

System szkolenia zapieczętował się w ostatnich latach i jest on najlepszą gwarancją stałego dopływu nowych kadr do I drużyny. Z takim zapleczem mistrz Polski nie musi obawiać się o wyniki w następnych latach.

### Chcesz być żeglarzem?

BKS Wanda organizuje kurs na stopień żeglarsza i sternika jachtowego. Zgłoszenia i informacje w każdy czwartek o godz. 18.00—20.00 na przystani w Nowej Hucie — Mogiła n.Wisłą, tel. 43100.

### IMPREZY SPORTOWE

Siatkówka I liga	
14. XII	godz. 10.30
<b>BESKID — HUTNIK</b>	
Koszykówka mężczyzn	
II liga	
13. XII	godz. 16.30
14. XII	godz. 13.30
<b>SIARKA — HUTNIK</b>	
Wszystkie mecze	
w hali Hutnika	

### LIGA TENISA STOŁOWEGO

Zakończony został cykl rozgrywek Ligi Tenisa Stołowego organizowanych przez Zarząd Fabryczny TKKF ZSMP Kombinatu HiL. W 29 kolejkach spotkań I i II rundy sklasyfikowano 13 zespołów oraz indywidualnie 101 zawodników z terenu Kombinatu oraz miejscisk Ognisk TKKF m. Krakowa.

Celem w/w działalności było upowszechnienie fizycznej rekreacji i czynnego wypoczynku po pracy w ramach masowego udziału w rozgrywkach tenisa stołowego. Prowadzącymi Ligę byli: Władysław Łopatka, Edmund Grzywnowicz i Maciej Henke.

W oparciu o uzyskane wyniki i szeroki krąg zainteresowania tą formą działalności Zarząd Fabryczny TKKF pragnie w przyszłym roku nadal podtrzymać działalność w zakresie prowadzenia Ligi Tenisa Stołowego w zmodyfikowanej formie opartej na sprostżeńiach i uwagach działaczy i samych uczestników Ligi.

Opracowany, nowy regulamin na rok przyszły zostanie podany na łamach „Głosu” w styczniu 1981 r.